Nr. 138 (6213) Cz. — WARSZAWA, NIEDZIELA 5 MAJA 1935 r. — Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

W obronie przed hitleryzmem

Pakt francusko-sowiecki

Pakt francusko - sowiecki jest układem wzajemnej pomocy: Francja ma przyjść Rosji z pomocą — i odwrotnie — w razie napadu ze strony państwa trzeciego. Pakt ten różni się więc od wszystkich paktów ostatnich lat tem, że ma treść pozytywną. Podczas gdy pakt Kellogga, pakty nieagresji i inne mówiły o tem, czego państwa *nie będą robiły*, o tem, że *nie* będą prowadziły wojny, że *nie* będą napadały na siebie — to pakt francusko-sowiecki przeciwnie nakłada obowiązek przyjścia z pomocą państwu napadniętemu. Ponieważ zakres działania nowego paktu ogranicza się do państw europejskich i nie obowiązuje np. Francji w razie napadu Japonji na Sowiety, to, rzecz jasna, ostrze tego paktu przy *obecnym układzie sił w Europie, kieruje się wyłącznie przeciw Niemcom hitlerowskim.*

Piszemy „ostrze", ale słowa tego należałoby w tym wypadku uniknąć. Nie ulega przecież wątpliwości, że pakt ma charakter czysto obronny i że powstał z obawy przed militaryzmem hitlerowskim. Zapewne, pakt ma wszelkie cechy *sojuszu wojskowego*. Jako socjaliści jesteśmy zasadniczo przeciwni cząstkowym sojuszom politycznym i wojskowym, a domagamy się powszechnego paktu bezpieczeństwa, oraz wyposażenia Ligi Narodów w moc egzekutywy, to jest w siłę fizyczną, zdolną zapewnić posłuch traktatom międzynarodowym. Ale pakt francusko - sowiecki jest wytworem *nienormalnych warunków*, w jakich żyjemy. Skoro prawo międzynarodowe, zobowiązania międzynarodowe, depcze się niby świstki papieru, a jedynym argumentem staje się siła fizyczna i przemoc, to wszelka dyskusja traci rację bytu, a „gwałt trzeba gwałtem odciskać". A któż z ludzi trzeźwo patrzących na rzeczywistość, może wątpić, że hitleryzm opiera się na gwałcie i przemocy zarówno w stosunkach wewnętrznych jak też zewnętrznych?!

Zresztą pakt francusko - sowiecki, jak o tem świadczy historja jego powstania i stwierdza protokół, dołączony do paktu, miał być uzupełnieniem paktu bezpieczeństwa, obejmującego Rosję sowiecką, Polskę, Niemcy, Czechosłowację i państwa bałtyckie. Co więcej: protokół zaznacza, że „winien być zawarty traktat wzajemnej pomocy między Francją, Niemcami i Rosją sowiecką". Jak wiadomo, Hitler w rozmowie z Simonem stanowczo odmówił zawarcia układu wzajemnej pomocy z Rosją sowiecką. Coprawda, uważamy projekt paktu francusko - niemiecko - sowieckiego za jeden z *dziwolągów*, które mogą się zrodzić tylko w obecnych czasach, ale świadczy on bądźcobądź, że ani Francja ani Rosja nie chcą okrążyć Niemiec, a jeżeli mimo to nowy pakt ma charakter anty - niemiecki, to wina leży wyłącznie po stronie Niemiec.

Jeżeli już wspomnieliśmy o dziwolągach, to warto zaznaczyć, że nie brak ich dokoło samego paktu francusko - sowieckiego. Dość wskazać na układ handlowy Niemiec z Rosją, który wyprzedził traktat omawiany. Albo na postawę komunistów francuskich, którzy zaklinają się, że Rosja sowiecka nie zawiera układu z... imperjalizmem francuskim.

Są to paradoksy i dziwactwa, nieodłączne od chaosu i anarchji, w jakich jest pogrążony świat. Dlatego też sam pakt francusko - sowiecki może sprowadzić inne skutki, niż zamierza. Choć pakt ten jest w zasadzie cząstką paktu Ligi Narodów, to jednak wobec faktu, że pakt Ligi wielokrotnie łamano bezkarnie i Liga nie ma ani niezbędnego autorytetu ani siły wykonawczej, pakt francusko - rosyjski może zapoczątkować serję nowych sojuszów wojskowych między poszczególnemi państwami, dla których to sojuszów Liga Narodów nie byłaby więcej, niż dekoracją. Mieilibyśmy nawrót do stosunków i metod z przed wojny światowej.

Pakt francusko - sowiecki nasuwa pozatem szereg uwag i wątpliwości w zestawieniu z sojuszem polsko - francuskim i paktem niemiecko - polskim. Gdyby w ciągu kilku lat najbliższych nowy pakt miał być zastosowany w praktyce, to Polska znalazłaby się w położeniu *nad wyraz krytycznem*, znalazłaby się dosłownie między młotem a kowadłem. Niewątpliwie, jednem z najbliższych następstw paktu francusko - sowieckiego będzie *wyjaśnienie postawy Polski* wobec nowej sytuacji. Ale już dzisiaj trzeba ponownie stwierdzić, jak *ciężkim balastem* jest dla Polski pakt z Niemcami hitlerowskiemi.

(jmb.)

Strajk głodowy

w hucie „Guidotto"

Strajk głodowy w hucie „Guidotto" (Górny Śląsk) trwa od piątku. Strajkuje przeszło 400 ludzi, broniąc się przeciwko unieruchomieniu ich warsztatu pracy.

Wobec zgody Komisarza Demobilizacyjnego na zamknięcie huty, domagają się robotnicy zwrotu wkładek do Kasy Pensyjnej.

Ameryka nie chce wojny

I nie da się wciągnąć w żadną awanturę

Prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, iż jego plan odbudowy gospodarczej kraju ma za sobą większość świata gospodarczego i dlatego będzie on trzymał się ściśle tego planu, nie zwracając uwagi na kontrprojekty niektórych organizacyj gospodarczych.

Na pytanie w sprawie monitu udzielonego komisji wojskowej Izby Reprezentantów, prezydent oświadczył z naciskiem, iż **Rząd nie zamierza zbroić się ani defensywnie ani ofensywnie** przeciwko Kanadzie. Jak wiadomo w dniu 30 kwietnia prez. Roosevelt wystosował ostre pismo do przewodniczącego komisji wojskowej, w którem zastrzega się stanowczo przeciwko ujawnianiu wiadomości z poufnego posiedzenia. Powodem do niniejszego wyjaśnienia stała się wiadomość w prasie donosząca, iż szef lotnictwa gen. Andrews oświadczył, iż sztab główny armji amerykańskiej postanowił zająć, w razie wojny, wyspy brytyjskie i francuskie, leżące u wybrzeży amerykańskich, albowiem Stany Zjednoczone byłyby bezbronne wobec ataku od strony Atlantyku. Prezydent Roosevelt podkreślił w swojem piśmie, że te czysto taktyczne rozważania żołnierza **nie mają nic wspólnego z polityką Rządu.**

***

Na zebraniu „Foreign Policy Association" omawiana była kwestja, czy Stany Zjedn., na wypadek wybuchu wojny w Europie, mogą wstrzymać się od udziału w niej. Główny prelegent, sen. Pepe z Idaho był zdania, że jest to **niemożliwe.**

John Flynn, doradca Komitetu, badającego problem przemysłu wojennego, oświadczył, że ogromna jest różnica między obecnem położeniem międzynarodowem a rokiem 1914-ym. „Wówczas — zaznaczył Flynn — Stany Zjedn. wciągnięte zostały w wojnę dlatego, że państwa europejskie lały strumieniami gotówkę do Stanów Zjednoczonych i mogły otrzymać tutaj kredyty. Dziś nie mają one gotówki, ani kredytu w Ameryce, a wątpię, czyby miały bezczelność o nie się tu starać". (PAT).

Echa układu francusko-sowieckiego

Sprzeczne poglądy prasy. — Miljardowa pożyczka dla Z.S.S.R.—

Prasa francuska zachowuje w związku z zawarciem paktu francusko - sowieckiego stanowisko nacechowane dość znaczną rezerwą.

„Le Jour" twierdzi w dalszym ciągu, że pakt jest niekorzystny dla Francji. Nie należy zapominać, że z chwilą, gdy wojska francuskie zajmą chociażby jeden kilometr terytorjum niemieckiego, celem przyjścia z pomocą ZSSR., **Francja będzie uważana za napastnika i straci wszelkie prawa na pomoc ze strony innych członków Ligi Narodów.**

„Ami du Peuple" występuje ostro przeciwko paktowi.

„Oeuvre" zaznacza, że redakcja niektórych punktów układu nie jest zupełnie jasną. Również „Figaro" wskazuje na niejasność pewnych ustępów, co może pociągnąć za sobą trudności interpretacyjne.

„Petit Parisien" oświadcza, że nowy traktat jest posunięciem niezwykle zręcznem.

„Republique" oświadcza, że układ francusko - sowiecki nie jest skierowany przeciwko jakiemukolwiek państwu. Nikt nie pragnie izolacji Niemiec, przeciwnie Francja jest zwolenniczką współpracy z Rzeszą, o ile Rząd niemiecki będzie istotnie dążył do porozumienia.

***

Podpisanie francusko - sowieckiego pracy z Rzeszą, o ile Rząd niemiecki bę słaby oddźwięk w prasie angielskiej. Jedynie „Times" w artykule wstępnym zaznacza, że układ nie może być nazwanym przymierzem zaczepnem, lecz służy wyłącznie celom obronnym i jest otwarty dla innych państw. Dziennik powołuje się na oświadczenie sir Johna Simona w Izbie Gmin, że na wypadek konfliktu sowiecko - niemieckiego, podczas którego Francja stanęłaby po stronie ZSSR., **Anglja nie weźmie udziału w walce.**

„Daily Telegraph" wyraża żywe zadowolenie, że Traktat francusko - sowiecki jest zgodny z paktem Ligi.

***

Agencja „Exchange Telegraph" donosi z Paryża, że po powrocie Lavala z Moskwy ogłoszona zostanie wiadomość o udzieleniu przez Francję większej pożyczki dla ZSSR. Wysokość tej pożyczki wymieniona była przez „Exchange Telegraph" na 3—4 miljardów franków.

Układ czesko-sowiecki

Minister Benesz przyjął posła sowieckiego w Pradze z którym przeprowadził rozmowę na temat paktu wzajemnej pomocy, jaki ma być zawarty na wzór paktu francusko - sowieckiego. Rokowania w sprawie paktu prowadzone będą w drodze dyplomatycznej.

Przesilenie w Hiszpanji

Walka o Kortezy i Rząd Republikański

Z Madrytu donoszą, że Prezydent Zamora prowadzi obecnie narady z przywódcami stronnictw. Martinez Barrio, b. premjer doradzał rozwiązanie Kortezów, utworzenie republikańskiego Rządu koncentracyjnego, oraz przywrócenie swobód konstytucyjnych.

B. premjer Samper uważał, iż Hiszpanja potrzebuje Rządu, który potrafiłby wznieść się ponad antagonizmy partyjne. Zdaniem jego najodpowiedniejszą osobistością, która powinna stanąć na czele takiego Rządu, jest Lerroux.

***

Dzienniki lewicowe domagają się rozwiązania Kortezów. Prasa centrowa i prawicowa żąda utworzenia nowego gabinetu, opartego o blok stronnictw, które brały udział w rządach do dnia 29-go marca.

Lerroux odbył z prezydentem Zamorą dłuższą konferencję, podczas której omawiano sprawy bieżące. Lerroux doradzał prezydentowi Republiki utworzenie Rządu, opartego na większości, jaka istniała przed kryzysem 29 marca.

Wybuch w Afryce nieunikniony

Okręty włoskie „Celio" i „Conte Biancaniano" odpłynęły z Neapolu do Afryki Wschodniej, zawożąc 800 fachowców i 2200 żołnierzy.

%

Abisynja otrzymała drogą przez francuskie Somali wielkie transporty broni, pochodzenia niemieckiego, duńskiego i szwedzkiego. (PAT).

W Ameryce

21 miljonów ludzi na utrzymaniu Rządu

Według statystyki, świeżo opublikowanej przez „Federal Emergency Relief Administration", **jedna szósta część mieszkańców Stanów Zjednoczonych otrzymuje od Rządu zapomogi** na żywność i przyodziewek. Zapomogi te pobierało w miesiącu marcu 20.523.042 osób, czyli o 157.304 mniej niż w styczniu. Koszt tych zapomóg wynosił w marcu przeszło 150.000.000 dolarów. (PAT).

Powstanie na Filipinach stłumione

Z Manilli donoszą: Powstanie na Filipinach, wywołane przez skrajnie lewicowe stronnictwo „Sakdal", zostało stłumione. Przywódcy powstania są aresztowani lub też zbiegli. Likwidacja powstania zostanie zakończona w najbliższym czasie. (ATE.).

W Grecji

Sądy wojenne przy pracy

Z Aten donoszą: Najwyższy Sąd Wojenny skazał na karę śmierci generała Wasosa i pułk. Hadżitawrosa, którzy stali na czele powstania w Atenach, na karę śmierci. Jest to wyrok zaoczny, ponieważ obaj skazani zbiegli. Pozatem skazano pięciu innych oficerów na karę 20 lat więzienia.

W drugim procesie oficerów, oskarżonych o udział w powstaniu, prokurator zażądał dla 22 oskarżonych kary śmierci.

Katastrofa gospodarki hitlerowskiej

w Gdańsku

Dewaluacja guldena gdańskiego jest bezwątpienia odbiciem **kryzysu gospodarki hitlerowskiej w Gdańsku.** Eksport do Niemiec nie dawał Gdańskowi istotnej korzyści, skoro w r. 1934 Bank Gdański utracił 13.4 milj. zł. czyli 33% pokrycia. W roku bieżącym odpłynęło dalsze 6 milj. Na rynku gdańskim nastąpiło zupełne załamanie zaufania do waluty gdańskiej, ucieczka od guldena do innych walut. Wobec ograniczeń dewizowych w Niemczech dewizy z Rzeszy nie wpływały. Mimo posiadania jeszcze znacznego pokrycia — władze Gdańska musiały uznać bankructwo swej polityki i przystosować kurs guldena do złotego. Nie bez słuszności widzi się w postępowaniu władz gdańskich chęć postawienia Gdańska w warunkach korzystnej konkurencji z Gdynią, albowiem dewaluacja guldena mechanicznie obniża o 42% opłaty portowe Gdańska. A wszystko to dzieje się — w epoce „przyjaźni" polsko - niemieckiej!

Pięćdziesiąty piąty dzień robotnicy częstochowskiej fabryki „Papiernia" — Leopolda Kohna, niezłamani na duchu, pozostają w okupowanej fabryce, walcząc z zaparciem się siebie o prawo do życia.

Walka robotników „Papierni" jest walką wszystkich robotników—przeto pomoc materjalna i moralna winna im być dalej okazywana.

Zbierajcie składki i przesyłajcie do Częstochowy na adres Rady Związków Zawodowych, Al. Wolności 48.

O wypłatę zarobków
na kopalni „Śląsk"

Ponieważ robotnicy kopalni „Śląsk" nie otrzymali dotychczas nawet zaliczki na kwietniowe zarobki, zagrozili oni strajkiem i zwrócili się przez Centr. Zw. Górników do Komisarza Demobilizacyjnego o interwencję.

Komisarz zarządził, że 50% zaliczki należy wypłacić zaraz, a resztę w najbliższych dniach.

Samobójstwo z nędzy

Pomiędzy Szopienicami a Mysłowicami rzucił się wczoraj pod pociąg Wilhelm Sieja z Mysłowic, ponosząc śmierć na miejscu.

Przyczyną samobójstwa ciężkie warunki życiowe.

Dziwne...

Jak donosiliśmy w numerze 1-majowym, na kilka dni przed 1 maja zatrzymany został w Siemiatyczach na posterunku policji i przetrzymany bez żadnego powodu przez szereg godzin tow. Siennicki, czynny członek Partji.

Dnia 30 kwietnia o godz. 10 wieczór, a więc w przeddzień święta tow. Siennicki został ponownie aresztowany, **zakuty w kajdany** i odwieziony do Białegostoku.

Jak się dowiadujemy, również w podobny sposób aresztowany został w Hajnówce tow. Trociński, przewodniczący Związku chemicznego.

Władze administracyjne twierdzą, że aresztowania te miały nastąpić naskutek polecenia Sądu.

Dziwne jednak, że aresztowania te nastąpiły akurat w przeddzień 1 maja i że obu zatrzymanych towarzyszy zakuto w kajdany.

Nareszcie majowa pogoda

Wczoraj w całym już kraju zapanowała piękna, słoneczna pogoda o słabych wiatrach miejscowych, jednak jeszcze dość chłodna, gdyż niemal we wszystkich dzielnicach występowały przymrozki nocne, miejscami nawet silne (Tatry, Czarnohora). Drobne już tylko opady z doby ubiegłej zanotowano miejscami w Suwalskiem, Wileńskiem, na Polesiu, oraz na zachodzie i południu Polski. Resztki szaty śnieżnej utrzymują się jeszcze gdzieniegdzie na Mazowszu i Pojezierzu prusko - mazurskiem. W Tatrach natomiast grubość jej przekracza 40 cm.

***

Na dziś PIM. przewiduje pogodę ciepłą i słoneczną. W górach i na wschodzie możliwe jeszcze nocą lekkie przymrozki.

***

Niektóre dzienniki rozpisują się obszernie o rozmiarach szkód, których właściwie nikt jeszcze dziś ocenić nie potrafi. Czyżby chodziło o utorowanie drogi dla spekulantów?

Zwracamy zawczesu uwagę władz na możliwość śrubowania cen, niby w związku z rzekomymi szkodami, wywołanemi przez śnieżycę.

***

Według meldunków, otrzymanych z poszczególnych Dyrekcyj Okręgowych Kolei, opady śnieżne utrzymują się jedynie na terenie Dyrekcji Warszawskiej, gdzie powodują nieznaczne opóźnienie pociągów, nieprzekraczające 20 minut.

W pozostałych Dyrekcjach opadów śnieżnych albo wogóle nie było, lub też dzięki stosunkowo wysokiej temperaturze, śnieg niezwłocznie topniał.

Pan Moraczewski traci cierpliwość

Pan Moraczewski, jakkolwiek bardzo wyrozumiały dla wszelkich poczynań rządów pomajowych, zaczyna już tracić cierpliwość na widok tego, jak klasy posiadające wyraźnie sabotują pożyczki państwowe, wskutek czego cały ciężar spada znowu na barki ludzi pracy, którzy muszą subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną.

Pan Moraczewski radzi we „Froncie Robotniczym" jak zabrać się do kieszeni kapitalistycznej i przewiduje, że kapitaliści podnieśliby wielki gwałt. Pisze tedy p. Moraczewski:

> „Rząd, w którym troska o interes Państwa, o jego bezpieczeństwo nazewnątrz i o spokój wewnątrz góruje nad przesądami klasowemi, przeszedłby z lekkiem sercem do porządku nad krzykiem klas posiadających spowodu sięgnięcia do ich kieszeni".

A jednak silny Rząd, popierany przez p. Moraczewskiego, obawia się krzyku klas posiadających i wcale do ich kieszeni nie sięga.

„Goniec Warszawski"

Widomym znakiem rozłamu, trawiącego Stronnictwo Narodowe, jest coraz to postępująca parcelacja prasy endeckiej. Zanim jeszcze sąd rozpatrzył sprawę „opanowania" dzienników „A. B C." i „Wieczór Warszawski" przez p. Zdziechowskiego, b. redaktor „Wieczoru Warszawskiego" p. Majewski razem z kolegami z „Wieczoru" wypuszcza nowy dziennik p. t. „Goniec Warszawski".

80.000 robotników
opuściło Francję

Francuski minister pracy Jacquier w rozmowie z przedstawicielem „Echo de Paris" wskazał na skutki ostrych zarządzeń przeciwko robotnikom cudzoziemskim. Od listopada ub. r. opuściło Francję 80—90 tys. robotników cudzoziemskich, co daje się już odczuć na giełdzie bezrobotnych, których liczba w ciągu tego czasu spadła o jakieś 50 tys. (PAT).

Sonnemannowie

Popularny dziennik budapeszteński „Pester Lloyd" pisze:

„Na rozkaz nadburmistrza Frankfurtu nad Menem zarząd tego miasta powziął uchwałę, znamienną dla ducha, jaki panuje w rodzinnem mieście Goethego.

Od 40 lat posiada Frankfurt n/M. ulicę, którą nazwano imieniem b. posła i wydawcy, Leopolda Sonnemanna. Działalność Sonnemanna zarówno na polu politycznem, jak i publicystycznem, znana jest w całych Niemczech, gdzie wiadomo, że Sonnemann był założycielem dziennika „Frankfurter Zeitung", który w międzynarodowej polityce w ciągu dziesiątków lat wielką odgrywał rolę. Sonnemann, wybitny polityk wolnomyślicielski, tyleż samo zasłużył się Niemcom, co rozwojowi i rozkwitowi miasta Frankfurtu".

Dziennik budapeszteński nazywa to smutnym objawem braku taktu, że obecnie znikmie nazwa ulicy Sonnemanna, dziennik przemilcza jednak istotę rzeczy. Chodzi o to, że małżonka ministra Goeringa nazywa się z domu Sonnemann.

Mniejsza o to, czy jest ona z rodziny frankfurckiego Sonnemanna, który był żydem, czy nie. Obecnym władcom niemieckim chodzi o to, by zatrzeć jakiekolwiek wspomnienie o człowieku, który nosił to samo nazwisko, co pani Goering, a nie był aryjczykiem.

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Zamiast kwiatów na grób E. Caspariego J. J. Strzeleccy zł. 20.

Pokwitowania

Robotnicy popierajcie

Zabójstwo na zabawie

Podczas zabawy tanecznej w lokalu Białdygi w Nowej Wsi (Górny Śląsk) niejaki Augustyn Wuszka z Nowej Wsi strzelił do ustępu, w którym znajdowała się służąca Anna Sojdówna.

Kula przebiła drzwi i trafiła Sojdównę w głowę, zabijając ją na miejscu. Wuszkę aresztowano.

Kryzys w niemieckim handlu zagranicznym

Bilans niemieckiego handlu zagranicznego za marzec r. b. po raz pierwszy po wielu miesiącach wykazuje saldo dodatnie w wysokości 12 miljonów marek. Poprawa w porównaniu z lutym jest znaczna, luty bowiem wykazał saldo ujemne w wysokości 57 milj. marek. Różnica między temi dwoma miesiącami wynosi 69 milj. marek (57 + 12).

Z tych 69 miljonów mk. 63 milj. przypada na zwiększony wywóz, a 6 miljonów na mniejszy przywóz.

Nie należy jednak z tego jednego miesiąca wyciągać optymistycznych wniosków na przyszłość. Wzrost wywozu w marcu ma cechy wybitnie sezonowe. Również marzec 1934 r. wykazywał wzrost wywozu o 58 milj. mk. w porównaniu z lutym tegoż roku, ale dalsze miesiące przywróciły ujemne saldo handlu zagranicznego. Porównanie całości obrotu zagranicznego za marzec r. b. z marcem r. ub. wskazuje na to, iż kryzys pogłębia się. W marcu 1934 r. wywieziono z Niemiec za 401 milj. mk. towarów, a przywieziono za 398 milj. mk. W marcu r. b. wyweziono za 365 milj. mk., a przywieziono za 353 milj. mk.

Z sali sądowej stolicy

ZBRODNIA W OBRONIE ŻYCIA.

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę krwawej zbrodni małżeńskiej, której głównym powodem był groźny wróg alkohol.

Małżeństwo Falkowscy, mieszkańcy Międzylesia, żyli ze sobą jaknajgorzej. Czesław Falkowski, robotnik, był nałogowym alkoholikiem. Wszystkie zarobione pieniądze przepijał, nie dając żonie na utrzymanie, przyczem ilekroć wracał pijany, znęcał się nad żoną i dzieckiem. Wystarczającym dowodem jego zezwierzęcenia był m. in. fakt, iż wróciwszy kiedyś pijany, tak kopnął 2-letnie swe dziecko w głowę, iż ono zmarło.

Anna Falkowska, z zawodu krawcowa, igłą zarabiała na życie swoje i dzieci, przyczem pijak terorem zmuszał ją jeszcze do udzielania i jemu pieniędzy.

W grudniu 1934 r. Falkowski przyszedł do domu pijany, sprowadzając również pijanego przyjaciela Sokołowskiego. Przyszli również i rodzice Falkowskiego, oboje alkoholicy. Towarzystwo zaczęło się raczyć wódką, przyczem w czasie libacji wynikła ostra kłótnia i bijatyka pomiędzy Falkowskim a jego rodzicami, którzy upominali się o krzywdy Falkowskiej. Gdy goście wyszli, Falkowski jakoś się uspokoił i zasnął. W nocy pijak zbudził się i znajdując się jeszcze pod wpływem wypitej wódki, zaczął znęcać się nad żoną. W czasie walki nieszczęsna kobieta, czując że mąż usiłuje ją udusić, chwyciła leżącą pod ręką siekierę i uderzyła na oślep... Siekiera trafiła pijanego w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Adw. Jan Ostrowski, obrońca Falkowskiej podkreślił w obronie fakt obrony koniecznej. Sąd okręgowy podzielił to stanowisko i skazał zabójczynię na 1 rok więzienia za przekroczenie obrony koniecznej.

SPRAWA KOMUNISTYCZNA.

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę 3 działaczy komunistycznych Kałużyńskiego, Matolińskiego i Radża o zabójstwo Pawłowskiego i poranienie Rosiaka z BBS. Oskarżeni twierdzili, że uważali tych bebesowców za konfidentów policji.

Sąd wydał wyrok skazujący Kałużyńskiego na 8 lat więzienia, Matolińskiego na 4 lata a Radża na 3 lata.

WALKA O ROWER.

Piotr Borowski miał do sprzedania rower. Jako kupcy, zgłosili się dwaj młodzieńcy: Stefański i Jóźwiak. W czasie układów Stefański wyraził przypuszczenie, czy rower przypadkiem nie pochodzi z kradzieży. Borowski nawymyślał za to kupującym, tranzakcja do skutku nie doszła, a gdy goście wyszli na ulicę, Borowski wybiegł za nimi, wołając, iż w razie oskarżenia go przed policją, „kula ich dosięgnie". Kupujący obrazili się i na pogróżki odpowiedzieli pięściami. W rezultacie Jóźwiak dostał nożem w piersi i zmarł. Borowski uciekł na rowerze.

Świadkowie zeznali niekorzystnie dla oskarżonego, ten natomiast twierdził, że nie wie, co się działo z jego klijentami po ich wyjściu od niego.

Wobec tego, że Borowski był już skazany 11 razy za różne kryminalne sprawki, Sąd skazał go na 10 lat więzienia.

ŻYWY NIEBOSZCZYK.

Za niezwykłe przestępstwo odpowiadali wczoraj przed sądem małżonkowie Gawartowie. Gawart Stanisław pracował jako robotnik w fabryce Lilpopa i został zredukowany. Niedługo potem zjawiła się do biura fabrycznego żona Gawarta, Urszula, przedstawiając świadectwo ślubu i akt zejścia męża i prosząc o zasiłek pośmiertny w wysokości 300 zł. i o 200 zł. kosztów na trumnę.

Trzeba trafu, iż dyrektor personalny, fabryki, Woźniak, uprzedniego dnia widział właśnie Gawarta na ulicy i zdumiał się na widok świadectwa, stwierdzającego, iż przed dwoma tygodniami Gawart już zmarł.

Jak się okazało, Gawartowie, znajdując się w nędzy, wydostali z parafji Zbawiciela akt zejścia brata Gawarta, Adama, chlorkiem wywabili imię z aktu i dokument podrobili.

Sąd, wziąwszy pod uwagę tragiczne okoliczności nędzy, która nasunęła myśl o przestępstwie, skazał małżonków na miesiąc aresztu, zawieszając karę. *I. K.*

Wkłady Oszczędnościowe w P. K. O.
w m-cu kwietniu 1935 r.

W miesiącu kwietniu wkłady oszczędnościowe, jak również i liczba oszczędzających wykazują dalszy bardzo poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 3.133.810,84 zł., osiągając na dzień 30-go kwietnia b. r. stan 665.781.529,35 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu kwietnia b. r. PKO. wydała 51.023 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 kwietnia 1935 roku 1.632.719 książeczek.

Stalin
Nowy „portret"

O Stalinie, jako o indywidualności politycznej, pisze się teraz dużo. Przypomnijmy chociażby książkę Essad Beja (bardzo słabą), pracę rosyjską Dmitriewskiego, niewielką apologję Radka, wywiad Ludwiga i t. d. A ileż to Trocki napisał pełnych goryczy stronic o Stalinie! Ta powódź dzieł i prac, naturalnie, nikogo nie dziwi — Stalin jest rzeczywistym dyktatorem szóstej części globu ziemskiego, posiadającym władzę większą, niż dawniej car — bo car nie umiał narzucić obowiązującej urzędowo **ideologji** całemu społeczeństwu (odwrotnie raczej — panująca ideologja społeczna była opozycyjna, antycarska). O Stalinie dziś w Sowietach inaczej się nie pisze, jako o „wielkim i genjalnym wodzu".

Otóż na zachodzie ukazała się nowa praca o Stalinie, nowa próba politycznego „portretu" — „Stalin" **Barbusse'a** (po francusku). Barbusse jest głośnym autorem antywojenego „Ognia", innych powieści i różnych panfletów politycznych. Literat - komunista, staje nieraz na czele różnych międzynarodowych zjazdów komunistycznych: antyfaszystowskich i t. p. Zdolności literackie bardzo... umiarkowane. W rezultacie dogmatyzmu myślenia, skromnych zdolności, niedokładnej znajomości rosyjskich (i europejskich) stosunków, a przedewszystkiem absolutnej konieczności stosowania najwyższych pochwał, najbardziej przesadnych superlatywów, otrzymujemy nie studjum naukowe, nawet nie portret literacki, lecz jakąś bezbarwną „litanję" na cześć „genjalnego" i t. d. Stalina. Litanja jest pozbawiona umiaru, smaku, taktu. To ma być „marksizm". Ta przesadna apologja zapewne będzie przykrą dla niejednego (mądrzejszego) komunisty.

Stalin dla bolszewizmu zrobił istotnie dużo. Ale czy zaraz trzeba pisać, że jest „roztropny jak lew" (?). Czy trzeba kłamać, iż „Stalin napisał poważne dzieła, i to w wielkiej liczbie" (str. 316). Czy trzeba zaraz poniżać zmarłego Lenina, dowodząc, iż Stalin jest „dzisiejszym Leninem", a nawet — że „Lenin był bardziej agitatorem" (?). Albo — że ze wszystkich rewolucjonistów w dziejach „Stalin popełnił najmniej błędów"? Od r. 1917 „nie było roku w jego karjerze, który innego nie uczyniłby „sławnym". „Jest to człowiek z żelaza". „Jest nieugięty i giętki, jak stal".

Cóż to jest za ton — rewolucjonisty o rewolucjoniście? Czy tak pisano np. o Leninie, za jego życia? Ale najgorszy politycznie jest przedostatni rozdział VII — „Dwa światy". Ma to być obraz dzisiejszej Europy. Djagnoza — wedle umysłowości autora — jest niezmiernie **prymitywna**, prostacka. Istnieją tylko **dwa** obozy: komunizm i faszyzm, pozatem nic! Demokraci, radykali, socjaliści — to wszystko faszyzm. Np. o Masaryku, prezydencie czechosłowackim, pisze Barbusse zupełnie bez sensu: „tyleż ma miłości do demokracji i dekretów, ile **nienawiści do robotnika"** (?!). Strasznie jest to prostackie. A jeśli weźmiemy stosunki polskie, to wprawdzie nie mamy najmniejszych złudzeń co do polityki „sanacji", ale gdy Barbusse pisze (str. 298) o Piłsudskim, że „sam widok robotnika doprowadza go do szału" — czujemy wszyscy, że to wcale nie jest „ścisła" formuła (marksistowska)... Na str. 292 czytamy: „Wszystkie rządy europejskie są faszystowskie lub przedfaszystowskie". Czy także skandynawskie socjalistyczne? A te wymyślania na demokrację, która „właściwie jest feudalizmem" (?!).

Wszystko to razem jest jakieś niesamowicie uproszczone. W sensie djagnozy, rozpoznania rzeczywistości politycznej wywody te stoją nieco poniżej nawet nieraz tak naiwnych „rozpoznań" „Kominternu".

Książka Barbusse'a nie przyczyni się do zrozumienia ani postaci Stalina, ani sytuacji europejskiej. Zresztą „litanje" nigdy nie stawiały sobie celów poznawczych...

Jeśli więc piszemy o książce Barbusse'a, to tylko poto, aby pokazać, jak bolszewickie przykre apologetyczne nawyczki przenoszą się, dzięki „Kominternowi" na zachód.

Niemiła książka. Barbusse — ofiarą apologetyki i dogmatyki.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Pierwszy Maj w Polsce

(Od naszych sprawozdawców)

Robotniczy Kraków manifestacyjnie obchodził święto 1 Maja

Mimo fatalnej pogody i co chwilę prószącego śniegu, przed Domem Kolejarzy pod sprawnem kierownictwem tow. tow. Matuli i Łuczaka, uformował się pochód, który czołem swem sięgał do połowy ulicy Św. Filipa. Na czele sztandar PPS. w otoczeniu członków OKR. PPS., a potem sztandary organizacyj zawodowych, przeplatane emblematami z aktualnemi hasłami politycznemi.

Do pochodu, jak corocznie, dołączyli się robotnicy Podgórza, którzy przybyli, by wziąć udział we wspólnej manifestacji. Wśród dźwięków dwu orkiestr: tramwajarzy i kolejarzy pochód ruszył na plac Jabłonowskich, gdzie — jak co roku — odbyło się manifestacyjne zgromadzenie.

W pięknych, podniosłych słowach zagaił zgromadzenie tow. **J. Nowak**, przewodniczący Związku Metalowców, wskazując na konieczność skupienia wszystkich sił około czerwonych sztandarów.

Do prezydjum wybrani zostali tow. **J. Nowak, Nowakowski** i dr. **M. Pelzling**, poczem jako pierwszy zabrał głos tow. radny **Wł. Matula**:

Świat kapitalistyczny się zapadł — mówił tow. Matula — i z ogólnej katastrofy nie wydźwignie go żaden gwałt ni teror; nie wydźwignie go żadna forma faszyzmu. Szczęście ludzkości przywrócić może tylko urzeczywistnienie idei Socjalizm. To też — klasa robotnicza mimo trudności, musi ześrodkować wszystkie swe siły i skupić je do walki o nowy ustrój.

Następnie przemawiał tow. pos. **Żuławski**, przypominając, że święto 1 maja — to święto wiary i otuchy.

Tylko głupiec może wierzyć, że sztandary nasze, które łomotały dotąd w słońcu i pogodzie, — dlatego, że dziś je przyprószył śnieg — jutro nie zabłysną nanowo w całej pełni blasku.

Omawiając aktualne zagadnienia w Polsce i zagranicą, mówca wskazał na nicość faszyzmu, który całe swe istnienie uzasadnia tem jedynie, że dziś jest zwycięski.

A przecież te zwycięstwa — to nie zwycięstwa siły idei, ale zwycięstwa podstępu i oszustwa. Jeżeli dziś faszyzm może rządzić światem, to nie dzięki własnej sile, lecz dzięki brakowi dostatecznej organizacji przeciwnych mu grup społecznych. Niezrażeni żadną klęską i żadnem przeciwieństwem, kroczmy naprzód. **Musimy urzeczywistnić nasze ideały.**

Wśród dźwięków „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki", ponownie uszykował się pochód, który wyznaczoną trasą udał się ku Rynkowi.

W ulicy Grodzkiej oczekiwał już pochód żydowskich robotników Poalej - Sjonistycznych, witając pochyleniem sztandarów, zbliżający się pochód PPS.

Wspólnie już ruszyły oba pochody pod pomnik Mickiewicza. Cały pomnik otoczyły czerwone sztandary, przyprószone gęsto śniegiem. Tow. **Nowak** wskazując na podniosłość chwili, udzielił głosu przedstawicielowi młodzieży, tow. **Papierowi**.

Jesteśmy pokoleniem, które wzrosło wśród nędzy wojennej — mówił tow. Papier — pokoleniem, któremu przyszło patrzeć na wielkie zmagania się wrogich sił ze zbawczą ideją socjalizmu. Nie zrażamy się chwilowem zwycięstwem reakcji. Przekonani o słuszności naszych socjalistycznych ideałów, chcemy walczyć wspólnie z całą klasą robotniczą i dopomóc jej do osiągnięcia tak bardzo upragnionej dziś jednolitości wśród całego proletarjatu w Polsce.

Jako reprezentant robotników Poalej-Sjonistycznych, przemawiał tow. **Friedberg**, wskazując na wspólne cele robotników polskich i żydowskich i na konieczność wspólnej walki o wspólne socjalistyczne ideały.

Zakończył uroczystość wezwaniem do ciężkiej pracy w całym roku następnym tow. **Żuławski** wznosząc okrzyk na cześć międzynarodowego Socjalizmu i robotników krakowskich.

***

Wieczorem staraniem TUR. odbyło się w Teatrze im. Słowackiego przedstawienie „Kwiecista droga" Katajewa, przy wyprzedanej widowni.

Manifestacyjny obchód we Lwowie

Święto robotnicze 1-go Maja, przygotowywane z wielkim nakładem pracy przez O.K.R. P.P.S., przybrało imponujące rozmiary.

Zainaugurował uroczystość Związek pracowników komunalnych koncertem na tarasie własnego Domu przy ul. Kuszewicza, a następnie uroczystą Akademją wewnątrz tego Domu. Na Akademji przemawiał tow. Skalak, szereg produkcyj muzycznych wykonała orkiestra mandolinistów, doskonale śpiewał „Chór Robotniczy".

W środę 1-go Maja już wczesnym rankiem budziły Lwów robotniczy pobudki orkiestr robotniczych.

O godz. 10-ej na plac Gosiewskiego zaczęły napływać organizacje P. P. S., U.S.D.P. i „Bundu", i wszystkie lwowskie organizacje zawodowe ze sztandarami i transparentami.

O godz. 10,30 na szczelnie wypełnionym placu zagaił zgromadzenie tow. Szczyrek, powołując do prezydjum tow. Lisiewicza, tow. Langa (ZZK.), tow. Hoffmana, przewodn. Związku pracowników komunalnych i tow. Borucha (U.S. D. P.). Następnie wygłosili przemówienia: w imieniu P.P.S. tow. A. Hausner, w imieniu U.S.D.P. tow. Kwasnycia, w im. „Bundu" tow. Szerer, w im. Rady klasowych zw. zawod. tow. Kuśnierz. Przemawiali pozatem tow. Leibfritrowa, tow. Hoffman jun. i tow. Nawłoka.

Po zakończeniu zgromadzenia uformował się olbrzymi pochód, który pod ochroną milicji partyjnej przeszedł przez ulice miasta pod Teatr Wielki. Pod Teatrem na zakończenie tej imponującej manifestacji robotniczej m. Lwowa przemawiał tow. Skalak.

W pochodzie przygrywało 5 orkiestr robotniczych. Ilość uczestników można obliczyć na 15 tysięcy osób.

Po południu w wypełnionej szczelnie sali Wielkiego Teatru odegrano sztukę sowieckiego pisarza: „Cudze dziecko". Aktorzy grali koncertowo. Publiczność robotnicza dziękowała im za doskonałą grę burzliwemi oklaskami.

Płock robotniczy pod sztandarami PPS.

Mimo deszczu ze śniegiem i przejmującego, zimnego wiatru, tłumy robotnic i robotników stawiły się na miejscu zbiórki przed lokalem naszej Partji. Pochód wyruszył punktualnie o g. 12, prowadzony przez szereg sztandarów, z dwiema orkiestrami. W pochodzie uczestniczyły — obok proletarjatu samego Płocka — dwie zwarte grupy osobne: robotnicy cukrowni Borowiczki z własnym sztandarem i z własną orkiestrą, oraz zwolennicy „Bundu".

Pochód zakończył się zgromadzeniem ludowem, na którem przemawiali kolejno tow. tow. Przybylski, Klin (imieniem „Bundu") i M. Niedziałkowski.

Po południu odbyły się: zabawa dziecięca i Akademja z mową tow. Niedziałkowskiego, z mową przedstawiciela Poale - Sjon i z deklamacjami młodzieży T.U.R.

Manifestowała osobno grupka B.B.S., skupiając paruset zwolenników; Z.Z.Z. nawet nie próbował wyjść na ulice.

Poale - Sjon manifestował samodzielnie; wieczorem powitał imieniem P.P.S. Akademję Poale - Sjonistyczną, witany owacją i śpiewem „Międzynarodówki", tow. Niedziałkowski.

Płock robotniczy stwierdził raz jeszcze jeden swoją wierność niezachwianą dla sztandarów P. P. S.

Obchód w Radomsku

Obchód 1-szo majowy rozpoczęła zbiórka organizacyj zawodowych i partyjnych PPP i Bundu na placu „Kinema". Zgromadzenie otworzył przemówieniem o znaczeniu święta majowego tow. Lenk. Poczym przemawiali imieniem robotników drzewnych tow. Kurek oraz przedstawiciel „Bundu".

Po przemówieniach ruszył pochód z orkiestrą i sztandarami pod lokal PPS, gdzie po przemówieniu tow. posła Pużaka przyjęto rezolucję CKW. Wśród okrzyków na cześć PPS. i socjalizmu tow. Lenk rozwiązał zgromadzenie.

Należy podkreślić, że pomimo fatalnej śnieżycy obchód nie ustępował liczebności uczestników z lat poprzednich. Zwłaszcza udział kobiet w pochodzie był bardzo duży.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja 1-szo Majowa, na którą złożyły się przemówienia tow. Lenka, Opica i innych, oraz bogata część artystyczna.

Fotograf a nie pomogła...

W odpowiedzi z powodu napaści „Kurjera Porannego" na „Tydzień Robotnika" o rzekome wydrukowanie sprawozdania z obchodów majowych już 30 kwietnia, stwierdziliśmy, że cytaty „Kurjera" nie odpowiadają temu, co ukazało się w „Tygodniu" i prosiliśmy o powiedzenie, skąd czerpano owe cytaty.

„Kurjer Poranny" nie chce chodzić do wójta i reprodukuje fotografję owego fikcyjnego sprawozdania, stwierdzając jednocześnie, że w numerze „Tygodnia Robotnika" z datą 5 maja „jakaś ostrożna ręka zredukowała pochód cekawistyczny do 45 tysięcy uczestników". Odpowiedzi jednak na nasze pytanie nie otrzymujemy. Dlaczego nie chce zdradzić tajemnicy źródła? Czyżby to była tajemnica zawodowa?

Najprościej byłoby oświadczyć, że kupiono numer na ulicy. Przecież tak wynikało z tekstu głoszącego: „Wśród obfitej porcji druków, przeznaczonych na dzień dzisiejszy (t. j. na 1-go maja) znajdujemy... „Tydzień Robotnika". Dlaczegóż więc nie odpowiada nam Kurjer na pytanie, skąd dostał ten dziwny numer „Tygodnia", jakiego nikt z normalnych czytelników nie widział?

A teraz porównajmy ten „dokument" fotograficzny z rzeczywistym tekstem sprawozdania pierwszomajowego w „Tygodniu Robotnika". Okazuje się, że owa ostrożna ręka nietylko zmieniła cyfrę 80 na 45, ale przeprowadziła całą korektę, usuwając niektóre ustępy i wstawiając na ich miejsce inne. Nie widzimy więc wcale widniejących na fotografji słów: „To tak naprawdę, bez dziennikarskiej blagi. Dwanaście orkiestr robotniczych gra pieśni rewolucyjne".

Zamiast tego czytamy o akcji socjalistycznej, o Annopolu i Żoliborzu, o transparentach akademików socjalistycznych. Dalej znów nie znajdujemy w rzeczywistem sprawozdaniu ani fabryki Trokar, ani Wulkamt, ani Kapelusza. Wymienione są natomiast: Pocisk, Drucianka, Neufeld, Syrena, Rek, Wisła i inne, biorące po raz pierwszy udział w naszej manifestacji majowej.

Okazuje się, że owa „ostrożna ręka" całkiem co innego dała do druku, niż to, co fotografował „Kurjer Poranny". Cóż więc zostało z oburzenia „Kurjera"? Fotografja, stwierdzająca, że czerpie on informacje ze źródeł, które wstydzi się publicznie nazwać, a które tym razem zawiodło, podany bowiem tekst nie był wogóle drukowany, a tembardziej nie był drukowany 30 kwietnia.

Prosimy o odpowiedź, bo może nam ona wyjaśni dziwny proceder, uprawiany przez niektórych dziennikarzy.

x.

Uroczysty obchód w Zamościu

Dzień 1 Maja 1935 r. przeszedł w Zamościu bardziej uroczyście, aniżeli w latach poprzednich.

30 kwietnia wieczorem odbył się capstrzyk młodzieży robotniczej T.U.R. z pochodniami i orkiestrą.

1 Maja o godz. 8 rano — pobudka. O godz. 12 w poł. od lokalu P.P.S. przy ul. Ciepłej odbył się pochód ze sztandarami, transparentami i orkiestrą. Pochód przeszedł ulicami miasta do ratusza, przed którym odbyło się wielkie zgromadzenie pierwszomajowe, przy udziale kilku tysięcy osób. Przemawiali tow. tow. pos. Świątkowski, Król, Dziubakiewicz i Dziekański. Uchwalono rezolucję pierwszomajową P.P.S.

O godz. 2,30 popoł. w sali Teatru Sejmikowego odbyła się uroczysta Akademja pierwszomajowa. Na Akademję złożyły się przemówienia tow. tow. pos. Świątkowskiego, Kazaneckiego i Geca, deklamacje okolicznościowe i produkcje orkiestry. Na Akademji było obecnych dwa tysiące osób. Wiele osób nie mogło się dostać na salę z powodu kompletnego przepełnienia. Nastrój publiczności bardzo mocny.

Dwa zakazy

W uzupełnieniu sprawozdania o przebiegu święta 1-majowego w Warszawie nie można pominąć milczeniem trudności, jakie Komisarjat Rządu czynił organizatorom naszego obchodu.

Nie mówiąc już o wyznaczeniu trasy pochodu, która w r. b. wypadła dla nas gorzej, niż lat ubiegłych, Kom. Rządu zabronił pochodu sztandarów organizacji z pl. Teatralnego na Karową, gdzie odbyła się akademja. Dlaczego akurat na tym drobnym odcinku sztandary nasze przedstawiały większe „niebezpieczeństwo", niż na całej trasie — trudno zrozumieć.

Tak samo trudno zrozumieć zakaz użycia megafonu na pl. Teatralnym. Czy megafon bardziej „zakłóca spokój publiczny", niż trzy przemówienia, wygłaszane jednocześnie z trzech trybun?

Przegląd prasy

DEMOKRATYCZNA CZY NIE DEMOKRATYCZNA?

Podczas dyskusji nad nową konstytucją w Sejmie i Senacie jej twórcy i obrońcy stale zapewniali, że nowa konstytucja jest demokratyczna, chociaż nikt ich o to nie pytał.

Tymczasem organ nawróconych na wiarę „sanacyjną" młodych endeków „Czuwamy" w polemice z toruńskiem czasopismem „Demokrata" pisze:

„Jesteśmy zwolennikami nowej konstytucji dla tych samych względów, dla których publicysta „Demokraty" jej się sprzeciwia, t. zn. dlatego, że jest antyliberalną".

Ci przynajmniej są szczerzy i nazywają rzeczy po imieniu.

DOBROCZYŃCA Z CUDZEJ KIESZENI.

W „Froncie Robotniczym" p. Antoni Pączek. z okazji Święta Robotniczego, daje przegląd dziejów od 1892 r., wymieniając wszystko, co klasa robotnicza uczyniła dla sprawy Niepodległości. Zupełnie niepotrzebnie p. Pączek powołuje się na różne autorytety wczorajszej i dzisiejszej doby, które to autorytety zasługi te potwierdzają. W końcu p. Pączek przemawia już jako plenipotent całej klasy robotniczej i świata pracowniczego Polski, zrzekając się wszystkiego na rzecz kapitału.

Pan Pączek pisze:

„I niechaj nikt nie sądzi, że czynimy to dlatego, aby żądać zapłaty za zasługi robotników wobec Polski, bo za więzienia, Sybir, szubienicę, męki, trudy i krew przelaną nikt i niczem zapłacić nie jest w możności i robotnicy z oburzeniem odrzucają podobne podejrzenia".

Klasa robotnicza istotnie nie żądała i nadal nie żąda zapłaty za więzienia, Sybir itd., jakkolwiek wielu taką zapłatę zainkasowało i wciąż im się wydaje, że Polska jeszcze niedostatecznie im się wywdzięczyła. Ale robotnicy, walczący o niepodległość Polski, mogli spodziewać się, że w ojczyźnie nie będzie im się zabierać stopniowo tego wszystkiego, co sobie w ciągu lat wywalczyli, a więc ubezpieczeń społecznych, prawa głosu do parlamentu itd. itd.

Od „zapłaty" za więzienia do obecnej nędzy robotniczej, do mieszkań w barakach jest daleka droga. Robotnicy nie powinni się upominać o zapłatę za więzienia, ale rzeczą obecnych włodarzy Polski było zapewnić im znośny przynajmniej byt, gdy Polskę stać na zbytek i komfort i przywileje dla tych, co Polski się wyrzekali.

Rezygnując imieniem klasy robotniczej ze wszystkiego, co jej słusznie się należy, pan Pączek jest dobroczyńcą z cudzej kieszeni. Niechaj p. Pączek wyrzeka się dywidend w imieniu panów z Lewjatana, z którymi siedzi w jednym klubie poselskim.

DAREMNE OBAWY.

P. Cat z wileńskiego „Słowa" przestraszył się 1-go Maja „opozycyjności" ZZZ. Pisze więc w „Słowie":

„Ale organizacja ZZZ onegdaj, w dniu 1 maja zdemaskowała się jako organizacja opozycyjna. Rozrzuciła w Warszawie i na prowincji odezwy, wzywające do strajku powszechnego. W odezwie tej niema słowa o Marszałku Piłsudskim, a natomiast są zwroty wręcz skandaliczne. Byliśmy wreszcie świadkami, jak wileński pochód ZZZ wznosił przed gmachem wojewódzkim okrzyki: „precz z białym rządem" i „precz z rządem faszystowskim".

Niech się p. Cat nie lęka! ZZZ jest przez 364 dni potulna i lojalna, to pozwalają jej raz do roku wyszumieć się. Jest jak ten lew ze „Snu nocy letniej", który przeprasza szanowną publiczność, że ryczy.

x. y. z.

Mały feljeton

Dzień defraudanta

Nie o to mi chodzi, czy świat obecnie idzie naprzód, czy cofa się. Nie chcę wywoływać dyskusji na ten temat. Pewne, że nie stoi on na miejscu i że oblicze jego z każdym dniem się zmienia. Dzisiaj nie jest podobne do wczoraj.

Nie da się naprz. zaprzeczyć, że obecnie wkroczył na widownię nowy czynnik w postaci pospolitego defraudanta (defraudantus vulgaris), który niewątpliwie wywiera wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych.

Defraudant ukrywa się pod różnemi postaciami: rejenta, komornika, kasjera, adwokata, intendenta, wójta, buchaltera, płatniczego pułkowego itd. Nikt go nie zna. Gdyż dopóki pracuje w umiłowanym zawodzie, nikt o tem nie wie, a z chwilą, gdy defraudacja wychodzi na jaw, również nie można go widzieć, gdyż starannie ukrywa się go przed okiem ludzkiem.

A przecież jest to pożyteczna jednostka, bez której kryzys byłby jeszcze głębszy i skutki jego jeszcze straszliwsze.

Powiadamy wszyscy, że dlatego bieda jest na świecie, że zamało jest pieniędzy w obiegu. A cóż robi defraudant? Bierze pieniądze, któreby kamieniem leżały na miejscu bądź jako kaucje, bądź jako depozyt, bądź jako kapitał żelazny i nietykalny i puszcza je... w obieg. Zarabia restaurator, zarabia kelner, zarabia klub karciany, zarabia magazyn ubiorów, zarabia jubiler, zarabia towarzystwo wyścigów konnych. Defraudant robi ruch w interesie i kto wie, czy nie skapielibyśmy do reszty, gdyby nie pożyteczna i cicha, nie szukająca rozgłosu, praca defraudantów.

Tego pożytecznego pracownika należałoby w godny sposób uczcić. Proponuję zorganizowanie „dnia defraudanta". Z pochodem. Niech wyjdą z kancelarji, z urzędów, ze skarbców i niech pokażą się ludziom na oczy. Pochód z pewnością będzie bardzo liczny.

Samo przez się rozumie, że należałoby ogłosić ustawę amnestyjną na wzór tej, jaką obdarzano niesumiennych podatników. Kto sam zgłosi się jako uczestnik pochodu w dniu „święta defraudantów", temu nic się złego nie stanie. Dla większej pewności można każdemu wystawić imienny list żelazny. Powtarzam, żelazny. Bo z droższego, szlachetniejszego, metalu nie radzę ryzykować. Bądź co bądź defraudant.

ULTIMUS.

Przed sesją Rady Ligi

Sekr. Ligi Nar. opublikował porządek dzienny 86-ej zwyczajnej sesji rady Ligi, **która zbierze się w dniu 20 maja pod przewodnictwem komisarza Litwinowa.**

Porządek dzienny obejmuje 21 punktów. Wśród zagadnień politycznych na pierwszy plan wysuwa się **załatwienie konfliktu włosko - abisyńskiego,** co jednak nastąpi jedynie w wypadku nie wyznaczenia do chwili rozpoczęcia sesji członków komisji arbitrażowej.

Poza tem rada Ligi rozpatrywać będzie skargę Szwajcarji o odszkodowania wojenne, wytoczoną Wielkiej Brytanji, Francji i Włochom. Wreszcie na porządku dziennym znajduje się sprawa uciekinierów z Saary oraz petycja Gdańskich księży katolickich.

Mowa Mac Donalda

przeciw polityce Niemiec

LONDYN. Debata parlamentarna w Izbie Gmin nie przyniosła specjalnych rewelacyj. Zapowiedziane ważne oświadczenie Mac Donalda ograniczyło się do ogólnikowej zapowiedzi, że Rząd Brytyjski **rozszerzy i przyśpieszy rozbudowę swojej floty napowietrznej.** Pozatem Mac Donald podkreślił w swem przemówieniu, że punktem wyjścia dla obecnych posunięć w zakresie polityki zagranicznej jest deklaracja z 3 lutego, która — jego zdaniem — **przedstawia odchylenie od dotychczasowego systemu wersalskiego.** Mac Donald następnie w ostrych słowcah i z przekonaniem **zaatakował Hitlera za naruszenie płaszczyzny, przyjętej przez zaaprobowanie deklaracji z 3 lutego, jako podstawy do dyskusji.** Mac Donald przypomniał słowa Hitlera, który zapewniał, że nie podejmie niczego, czegoby nie mógł wykonać. Tymczasem Hitler podjął się dyskusji i rokowań na podstawie deklaracji z 3 lutego **i sam tę płaszczyznę obalił.**

Mac Donald podkreślił znaczenie propozycji Hitlera co do zawarcia wielostronnego paktu nieagresji dla Europy Wschodniej i oświadczył, że propozycji tej nie należy pomijać, lecz **należy starać się ją sharmonizować z negocjowanym obecnie paktem francusko-sowieckim.**

Mac Donald ma wątpliwości, czy Niemcy szczerze pragną współpracować. Decyzja Niemiec wybrania obecnego momentu, w przeddzień rozmów morskich w Londynie, celem ogłoszenia programu morskiego Niemiec, m. in. budowy łodzi podwodnych, może okazać się brzemienną w skutki.

Oświadczenia wicepremjerar Baldwina, **iż W. Brytanja nie da się wyprzedzić w powietrzu żadnemu z sąsiednich mocarstw, zachowuje pełną swą wartość.**

Rząd brytyjski bynajmniej nie dąży do stworzenia sojuszów wojskowych, lecz jedynie do współpracy mocarstw na rzecz pokoju. Taki jest — zdaniem premjera — sens porozumienia. istniejącego między W. Brytanją, Francją i Włochami.

GŁOS PRZEDSTAWICIELA LABOUR PARTY.

Przywódca Labour Party, Lansbury, wysunął sprawę **całkowitego zniesienia lotnictwa wojskowego.**

Protestacyjny strajk piaskarzy

w Krakowie

W poniedziałek 29 kwietnia zastrajkowali wszyscy robotnicy piaskarscy na Wiśle w Krakowie. Powodem strajku jest łamanie umowy zbiorowej przez przedsiębiorców i pobłażliwe stanowisko inspektora Pracy w Krakowie w stosunku do łamiących ustawy i umowę zbiorową.

Obecnie łamanie ustaw i umów nie jest już — widocznie — przestępstwem u wszystkich, ale nawet niekiedy... pewnego rodzaju zasługą. Dowodem tego jest przedsiębiorca Maśnicki, który za różne przestępstwa został ukarany w roku ubiegłym wysoką grzywną, a w roku bieżącym w uznaniu zasług dostaje dostawę do budowy Muzeum Narodowego.

Zapytujemy publicznie, czy komitet budowy Muzeum Narodowego, który tak często zwraca się do ofiarności społeczeństwa, uważa, że należy pieniędzmi, zebranemi w przeważnej części z ofiarności publicznej, premjować tych, którzy zostali przez sąd napiętnowani jako szkodnicy społeczni i w dalszym ciągu uprawiają swój proceder? Nieznajomością stanu rzeczy nie mogą się tłumaczyć, ani komitet budowy Muzeum, ani prezydjum miasta, bo przed trzema tygodniami delegacja robotników piaskarskich przedłożyła swoje zażalenia p. prezydentowi miasta. Widoczne klika, która proteguje Masnickiego, jest silniejsza, **niż wszystkie władze, bo władze** zapowiadają. że zmuszą Maśnickiego do przestrzegania ustaw i umów zbiorowych i że nie otrzyma żadnych dostaw miejskich, a Maśnicki kpi sobie z tego i łamie ustawy.

Inni przedsiębiorcy, widząc bezkarność Maśnickiego, tak samo łamią ustawę i umowę zbiorową.

Robotnicy narazie zaprotestowali przeciw tym stosunkom jednodniowym strajkiem, jeżeli jednak protest nie pomoże, zmuszeni będą szukać dalszych środków obrony.

Gdzie konia kują, tam żaba łapę nadstawia...

ZZZ-kowskie wścibstwo w sprawie umowy w przemyśle budowlanym

W Krakowie

Od dwu miesięcy toczą się rokowania między Centralnym Związkiem Rob. Przem. Bud., Drzew., Ceram. i P. Zw. a zrzeszeniami przedsiębiorców.

Cechy majstrów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich oświadczyły gotowość uregulowania warunków i objęcia ich umową zbiorową. Robotnicy wysunęli żądania uregulowania płac w ten sposób, żeby murarz, który z reguły pracuje najwyżej ⅓ część dni roboczych w roku, mógł zarobić 1.50 za godz., cieśla 1.30, żel. betonow. 1.20, gracownik 1.00, koźlarz 1.00, robotnik starszy 70 g., robotnik młodszy 55 gr. za godzinę. Majstrowie w zasadzie wyrazili swoją zgodę na takie uregulowanie płac, jednak wysunęli żądanie określenia wydajności i przedstawili swoje warunki. Majstrowie odpowiedzieli obszernym memorjałem.

Związek budowniczych i Związek przemysłowców na wystosowane przez Centralny Związek robotników budowlanych pismo o zwołanie konferencji odpowiedziały, że nie widzą powodów zmiany orzeczenia Okręg. Insp. Pracy, które wygasło 31 marca b. r. i że zgodziłyby się na przedłużenie tego orzeczenia. Wobec tego robotnicy zaproponowali odbycie wspólnej konferencji. Ale przedsiębiorcy rozpoczęli grę na zwłokę i uniemożliwili wszystkie konferencje, które zainicjowali robotnicy. Wobec tego robotnicy zwrócili się do Inspektora Pracy.

Na dzień 30 kwietnia zwołał Obwodowy Insp. Pracy konferencję do Inspektoratu. Jakież było jednak zdziwienie robotników, gdy na konferencję zjawili się **imieniem** (!!) robotników budowlanych przedstawiciele z ZZZ organizacji, której nikt w Krakowie nie zna u robotników budowlanych. Pan obwodowy Insp. Pracy, Konopczyński, stwierdził, że delegacja robotników jest za obszerna i należy w przyszłości ograniczyć ilość delegatów (z ramienia Cetnr. Związku było 8-miu delegatów, a z ZZZ też 8). Przedstawiciel z ZZZ oświadczył, że zgodzi się na ograniczenie liczby delegacji swojej, jeżeli przedstawiciele Centralnego Związku też się zgodę na zmniejszenie swojej delegacji. Delegaci Centr. Zw. oświadczyli, że w skład ich delegacji wchodzą przedstawiciele różnych działów pracy budowlanej i są wybrani na ogólnem zgromadzeniu rob. budowlanych; nie mogą więc się zgodzić, by decydowali o warunkach ci, którzy nikogo nie reprezentują poza sobą. Inspektor Pracy oświadczył, że będzie zmuszony prowadzić dwie konferencje osobno z przedstawicielami Centr. Związku, a osobno z ZZZ. Ponieważ Związek Przemysłowców przez dr. Spitzera oświadczył się za konferowaniem z ZZZ, delegaci Centralnego Związku konferencję opuścili. Przedsiębiorcy jeszcze raz wykazali, że zależy im na odwlekaniu konferencji i wykorzystywaniu stanu bezumownego.

Kronika lwowska

WYSTAWA, KTÓRĄ WARTO ZOBACZYĆ

W niedzielę 5 maja b. r. o godz. 12-ej w południe odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy jugosłowiańskiej. Wystawa będzie otwarta od 5—12 maja i tworzyć będzie równocześnie tydzień propagandy piękna kraju jugosłowiańskiego. Eksponaty będą pomieszczone w salach „Skiza" w pasażu Mikolasza.

POD KOŁAMI TRAMWAJU

U wylotu ulicy Sykstuskiej i Legjonów wpadł pod koła tramwaju 73-letni staruszek, L. Fuchs. Ofiarę starczego niedołęstwa odwieziono w ciężkim stanie do szpitala.

TEATR ROBOTNIKÓW

W dniu 1-go maja w teatrze Wielkim odegrana została dla robotników sztuka sowieckiego pisarza Szwarkina „Cudze dziecko". O wspaniałej grze artystów i o stronie artystycznej sztuki już pisaliśmy.

Tą drogą Okręgowy Komitet Robotniczy PPS składa serdeczne podziękowaniee organizacji ZASP., gniazdu lwowskiemu za bezinteresowny udział w przedstawieniu i Dyrekcji teatrów lwowskich za życzliwe ustosunkowanie się do tej imprezy.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI. Niedziela o g. 3,30 „Krzyk"; o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnicze konto"; poniedziałek o g. 7,30 Teatr ukraiński.

TEATR ROZMAITOŚCI: Niedziela o g. 7,30 „Teorja Einsteina"; poniedziałek o g. 7,30 „Mecz małżeński".

Robotnicy amerykańscy

walczą o prawa związków

Nowy Jork, 2 maja. (ATE). Wybuchł strajk robotników przemysłu samochodowego, który rozszerza się. Liczba strajkujących wynosi 17.000.

W razie dalszego rozpowszechniania się strajku robotników fabryk części samochodowych, zostaną również zamknięte fabryki samochodowe. W Toledo przerwała pracę fabryka karoseryj Chevrolet i Fishera, która zatrudniała 20.000 robotników.

W zakładach General Motors w Ohio około 13.000 robotników pozostało bez pracy, ponieważ naskutek braku części samochodowych, niektóre działy fabryki musiały być zamknięte. Należy spodziewać się, że strajk obejmie i inne zakłady General Motors. Jak wiadomo, robotnicy domagają się urzędowego uznania ich związków zawodowych.

Wspomnienia o 1 Maja

w Krakowie

Od 30 lat jestem uczestnikiem uroczystości pierwszomajowych w Krakowie. W ciągu tego długiego okresu raz tylko jeden obchodziłem 1 Maja poza Krakowem, mianowicie w Bielsku.

W Krakowie święto majowe było zawsze świętem całej klasy robotniczej. Nie było „rozłamów" i ich smutnych następstw, wszystko co się uznawało za robotnika, maszerowało pod naszym sztandarem: dawniej P.P.S.D., później PPS.

Pamiętam dobrze, że raz, w przededniu 1 Maja, zgłosiła się w redakcji „Naprzodu" delegacja aptekarzy z zapytaniem, czy apteki mogą być w dniu święta robotniczego otwarte — nieomylny dowód, jaki szacunek, czy strach, burżuazja odczuwała dla potęgi klasy, która w dniu 1 Maja niepodzielnie panowała na ulicach Krakowa.

Już na kilka dni przed 1 Maja w ówczesnych lokalach robotniczych: na Małym Rynku, później przy ul. Wiślnej, wkońcu przy ul. Dunajewskiego 5, panował żywy ruch. Gorąco było w Komitecie partyjnym — jak wtedy nazywał się obecny OKR. — nie zaniedbano niczego, co mogło i powinno było uświetnić uroczystość.

Tow. tow. Englisch, Misiołek i cały szereg innych byli w ciągłym ruchu, radzili, dysponowali, zajmowali się wszystkiem w całym okręgu, który — jak zresztą i dziś — trzeba było obsłużyć referentami, afiszami i inną bibułą. Ale też praca ich zawsze wydawała potężne owoce — wszystkie obchody były okazałe i imponowały przeciwnikom. Nie było też wtedy ani tej zajadłości, ani tego zakłamania w przeciwnych obozach, co obecnie. Jeden tylko „Głos Narodu" (organ chadecki) stale powtarzał starą piosenkę: w pochodzie brało udział trochę robotników i więcej żydków, ale Kraków śmiał się z tego, mając przed oczyma prawdę, którą można było policzyć i jakościowo ocenić.

Zebrania 1 Majowe odbywały się, o ile pogoda dopisywała, raz na placu przed parkiem Krakowskim, potem na Rynku Kleparskim, wreszcie na placu Jabłonowskich. Rozumie się, że głównym mówcą był wówczas Ignacy Daszyński. Zagajał jeden z członków Komitetu partyjnego, potem zjawiał się na trybunie „Ignac". Jak go robotnicy krakowscy przyjmowali, to trzeba było widzieć i słyszeć.

Słyszałem go ze 20 razy, nigdy się nie powtarzał, zawsze na najstarsze tematy znajdywał nowe formy i wyrazy, porywał i zachwycał, mimo, że nie krzyczał i nie giestykulował, mówił z zapałem, ale zawsze panował nad sobą i umiał, jeden z nielicznych, utrzymać serdeczny kontakt ze słuchaczami.

A po mowach — pochód. Najpierw przesuwały się uszeregowane tłumy wąską ulicą Szewską, potem — gdy zgromadzenia odbywały się na Rynku Kleparskim — ulicą Florjańską, ostatnio ulicą Wolską, Franciszkańską, Grodzką ku Rynkowi Głównemu, który zalany był morzem głów, zaś pomnik Mickiewicza obwieszony czerwonemi sztandarami. Tu ze stopni pomnika wygłaszano kilka krótkich przemówień i pochód się rozwązywał.

Po południu odbywały się zabawy ludowe w Parku Krakowskim i w Parku Jordana — tam panowała prawdziwa bezpośredniość.

Jeżeli 1 Maja był deszczowy, odbywały się zgromadzenia w wielkiej ujeżdżalni przy ul. Rajskiej. Rozumie się, że nie mogła pomieścić tłumów — musiano improwizować „trybunę", t. j. wynoszono na plac przed ujeżdżalnią stół, na który gramolił się mówca i referował. Pamiętam, że jednego roku z takiego stołu wśród ulewnego deszczu przemawiał obecny prezydent Krakowa, dr. Kaplicki, wtedy wybitna osobistość w naszym ruchu, a po nim i ja coś powiedziałem. Litościwe ręce trzymały nad mówcą parasol, aby woda nie lała mu się na odkrytą głowę i za kołnierz.

Rola policji na tych zgromadzeniach i w czasie pochodu była minimalna. Na trybunie, za mówcą, siedział komisarz policji w mundurze, ale bez czapki na głowie, co było sprzeczne z przepisami — i musiał wysłuchiwać słów, które mocno... kolidowały z ówczesnem prawem. Od czasu do czasu, gdy mówca pozwolił sobie na jaskrawe słowo, komisarz zwracał się do przewodniczącego z prośbą o interwencję, przewodniczący z reguły albo nie słyszał głosu komisarza, albo akurat... był zagłębiony w papierach. „Następstw" nigdy nie było; nie przypominam sobie, aby któryś z mówców był potem pociągnięty do odpowiedzialności. Szczególnie używał sobie Daszyński, którego komisarze bali się, jak ognia, nietylko dlatego, że był posłem. Można sobie wyobrazić, jak potem wyglądała relacja takiego komisarza Banacha czy Broszkiewicza!

Zmieniły się stosunki. Nie zmniejszyła się frekwencja obchodów majowych, ani ich wspaniałość, nie zmniejszył się zapał, ale czasy, czasy! Odczuwamy je my. jak wszyscy inni... Śmiało jednak i uczciwie można powiedzieć: takich, którzy objęli kierownictwo po szeregu zmarłych przywódców i takich, którzy mimo wszystko pozostali wierni swym ideałom — takich w Krakowie jest dużo, bardzo dużo. Mógł to stwierdzić każdy, kto widział tegoroczny obchód 1-Majowy.

LEON FELDMAN.

Wiadomości Sportowe

Sport Robotniczy

GENERALNA PRÓBA SIŁ SPORTU ROBOTNICZEGO. W dniach 25 i 26 b. m. na boisku RKS Skry odbędzie się „generalna próba sił sportu robotniczego" Warszawy przed zlotem Zw. Rob. Stow. Sportowych w Katowicach.

Organizacją tej imprezy zajmuje się specjalny Komitet z tow. dr. J. Michałowiczem na czele.

Piłka nożna

MECZ PRZY ŚWIETLE REFLEKTORÓW W POZNANIU. W piątek wieczorem odbył się w Poznaniu przy świetle reflektorów na stadjonie miejskim mecz piłkarski między mistrzem klasy A Legją a drugim najsilniejszym A-klasowym klubem Poznania H. C. P.

Wygrał niespodziewanie HCP. 2:0 (2:0).

Kolarstwo

HENRI PELISSIER ZABITY. Słynny przed kilku laty kolarski zawodnik francuski Henri Pelissier wystrzałem z rewolweru zabity został wczoraj przez swoją żonę.

Henri Pelissier był wielokrotnym mistrzem świata i należał do najwybitniejszych i najbardziej popularnych kolarzy świata.

Lekkoatletyka

NOWY REKORD POLSKI W OSZCZEPIE ZOSTAŁ ZATWIERDZONY. Nowy rekord Polski w oszczepie, ustanowiony przez Turczyka ub. niedzieli w Poznaniu wynikiem 55 m. 73 cm., został oficjalnie zatwierdzony przez PZLA.

Wynik Lokajskiego, lepszy od nowego rekordu Turczyka, zatwierdzony nie zostanie, jako ustanowiony poza konkursem.

ANGIELSKIE L. ATLETKI NIE PRZYJADĄ DO POLSKI. Jak się dowiadujemy, Angielski Zw. L. Atletyczny zawiadomił zarząd PZLA, że przyjazd angielskiej reprezentacji kobiecej na mecz z Polską w Polsce w b. sezonie sportowym nie nastąpi.

MIĘDZYKLUBOWY KOMITET WIOŚLARSKI zawiadamia, że otwarcie sezonu wioślarskiego, połączone z XV-leciem klubu wioślarskiego „Wisła", zostaje odwołane z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych. Nowy termin zostanie podany wkrótce.

Sporty motorowe

POLSKI ZW. MOTOCYKLOWY PROWADZI DOCHODZENIA. Dowiadujemy się, że Polski Zw. Motocyklowy postanowił przeprowadzić dochodzenia, mające na celu wyświetlenie sprawy wypadków podczas mistrzostw Warszawy pod Strugą. Ze względu na toczące się śledztwo, prowadzone przez prokuratora, Polski Zw. Motocyklowy musi narazie czekać na wyniki tego śledztwa.

Sport w Rosji Sowieckiej

5-CIU ŻOŁNIERZY CZERWONEJ ARMJI ukończyło raid narciarski z miejscowości Niżniaja Angarskaja (północny brzeg jeziora Bajkalskiego) do Murmańska (9.000 klm.). Trasa raidu 4-krotnie przecinała koło polarne.

NAJWYŻSZA SOWIECKA RADA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO zaprosiła do Sowietów słynnego boksera francuskiego, mistrza świata Marcel Thil'a.

PIŁKARSKA DRUŻYNA SLAWII (Praga Czeska) otrzymała zaproszenie na rozegranie meczów w Sowietach i Japonji.

LOTNICY WODOPJANOW I LINDEL zakończyli niezwykle trudny lot podbiegunowy na trasie Moskwa — Przylądek Schmidta na przestrzeni 14.000 klm. Piloci startowali do lotu dnia 1 marca i wskutek burzy śnieżnej musieli kilka razy lądować w różnych miejscowościach po drodze.

Dzisiejsze imprezy sportowe

WARSZAWA

Na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 16.30 mecz o mistrzostwo Ligi Legja — Pogoń.

Na kortach WLTK dalsze rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Warszawy.

W kasynie garnizonowym o g. 15.30 mistrzostwa Polski w szermierce kobiecej.

Na torze Legji o 12-ej zawody kolarskie za prowadzeniem motorów na dystansie około 100 klm.

W lokalu ZZ. o godz .10-ej doroczne walne zebranie Związku Polskich Związków Sportowych.

W gmachu YMCA o g. 10-ej walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Na przystani Syreny otwarcie sezonu wioślarskiego.

O mistrzostwo klasy A walczą: Sarmata — Drukarz (boisko Skry godz. 16), Świt — AZS (boisko Domu Ludowego g. 17), Skoda — Orkan (boisko Skody godz. 17-ta). Warszawianka — Polonia (boisko Warszawianki, godz. 17), Legja — Orzeł, (boisko Legji, godz. 17).

Pozatem na różnych boiskach odbędą się dalsze mecze gier sportowych o mistrzostwo Warszawy.

Na Powązkach o godz. 9-ej rano biegi szosowe Fortu Bema na 150 i 50 klm.

Na szosie Miedzeszyńskiej o godz. 10-ej drużynowy bieg kolarski Skry na 30 klm.

Na Okęciu o godz. 10-ej kolarski wyścig klubów żydowskich na 20 klm.

NA PROWINCJI

W Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi Wisła — Cracovia.

W Łodzi zawody bokserskie z udziałem bokserów marynarki wojennej. Na tych zawodach odbędzie się ciekawe spotkanie pomiędzy Chmielewskim a Ożarkiem.

W Poznaniu mecz piłkarski pomiędzy Wartą a berlińską drużyną Minerwa 93.

Na Śląsku wyścig kolarski dookoła Śląska.

Stowarzyszenie Dyrektorów
Polskich Szkół Średnich Prywatnych i Samorządowych
zawiadamia, że egzaminy wstępne odbędą się w nast. terminach:

W Żeńskich

Gimnazjum i Szkoła Powszechna **Reginy Gaczyńskiej i Eweliny Kacprowskiej** Chłodna 15, tel. 5.37-80	Ewelina Kacprowska L. Tałandziewiczowa	17, 18 maja 17, 18 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna **J. Gagatnickiej** p.w. św. Teresy od Dz. Jezus Senatorska 30/32, tel. 215-20	Zofja Herfurtowa Marja Fredrowa	egz. do wszystkich klas z wyjątkiem kl. 8-ej 17, 18 czerwca godz. 9
Gimnazjum pryw. i Szkoła Powszechna **H. Gepnerówny** — Moniuszki 8	Halina Gepnerówna	23, 24 maja godz. 5 17, 18 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna **Anny Jakubowskiej** — pl. 3 Krzyży 18	Anna Jakubowska	24 maja 17 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna **Krystyny Malczewskiej** Marszałkowska 80 — Wspólna 41	Janina Dembowska Krystyna Malczewska	20, 21 maja 17, 18 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna **J. Popielewskiej i J. Roszkowskiej** Bagatela 15 tel. 807-87	Janina Popielowska Janina Roszkowska	20 — 25 maja 17, 18, 19 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna Koed. Stowarzyszenia Szkolnego p. w. św. **Zofji** złoż. przez Zofję Sierpińską Marszałkowska 63 tel 813-30	Józef Grabowski Anna Kamieniecka	27, 28, 29 maja 17, 18, 19 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna **Julji z Jankowskich Statkowskiej** Nowogrodzka 58 tel. 994-98	Szczęsna Łopatto Marja Tyszkiewiczówna	20 — 25 maja 3—5 i 17—19 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna Tow. **„Współpraca“** Miodowa 14 tel 256-15	Małgorzata Danyszowa Marja Zwolińska	17, 18 maja 24, 25 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna **J. Michalskiej** Chłodna 68	Marja Uklejska	20, 21 maja godz. 4, 17, 18 czerwca g. 9

W Męskich

Gimnazjum i Szkoła Powszechna Tow. Szkoły średniej **„Collegjum“** — Leszno 84	Apolinary Rudnicki	od 15 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna **Wł. Giżyckiego** — Puławska 114 (Wierzbno)	Władysław Giżycki	23, 24, 25 maja 17, 18, 19 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna **Al. Kozickiego** — Senatorska 11	Aleksander Kozicki	17 — 25 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna im. **A. Kreczmara** — Wilcza 41, tel. 875-31	Michał Kreczmar	17, 18, 20 maja
Gimnazjum i Szkoła Powszechna sukc. **Ludwika Lorentza** — Bracka 18	Dr. Br. Wieczorkiewicz	24, 25 maja godz. 16 17, 18 czerwca godz. 8
Gimnazjum i Szkoła Powszechna im. **Bolesława Prusa** — Jasna 10 tel. 502-80	C. L. Jędraszko	20, 21 maja 17, 18 czerwca
Gimnazjum pryw. i Szkoła Powszechna im. **Mikołaja Reja** Zboru Ewang.-Augsb. pl. Małachowskiego 1	X. Adolf Rondthaler pastor Leon Rygier	20, 21 maja 17, 18 czerwca do kl. I tylko w drugim terminie
Gimnazjum i Szkoła Powszechna koed. **Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy** Prosta 14, tel. 612-92	Paweł Ordyński	20 — 22 maja 17 — 19 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna im. St. **Żeromskiego** T-wa Przyjaciół Polskiej Szkoły Średniej—Marszałkowska 150 tel. 616-58	Dr. Teofil Wojeński	20 — 23 maja 17 — 19 czerwca
Gimnazjum i Szkoła Powszechna **Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkól Średnich Państwowych** — Wiejska 14	Karol Kostro	17, 18 czerwca

Pogrom Z. Z. Z. w Mościcach
Dwuch działaczy Z.Z.Z. w więzieniu. Lokal Z.Z.Z. opieczętowała policja

(kor. własna)

Afera nadużyć w Z.Z.Z. w Mościcach zatacza coraz szersze kręgi. Pisaliśmy już o uwięzieniu sekretarza związku Z. Z. Z., Albina Bubiaka. Obecnie został osadzony w więzieniu „delegat robotniczy" z ramienia Z.Z.Z., Juljan Piwowarczyk. Trzej inni dygnitarze Z.Z.Z., prezes Sudoł, skarbnik Korcz i kapelmistrz Korczyński, zostali po przesłuchaniu — jak słychać — oddani pod nadzór policyjny. **Władze opieczętowały lokal Z.Z.Z. w Mościcach.**

Przyczyną uwięzienia Bubiaka i Piwowarczyka są defraudacje. Z.Z.Z. w Mościcach operował znacznemi pieniędzmi, gdyż składki do tego związku potrącała robotnikom administracja fabryczna, a nadto potrącano robotnikom ½% od zarobku na budowę domu Z.Z.Z., wreszcie zajmował się p. Piwowarczyk inkasowaniem pieniędzy za ubezpieczenie życiowe P.K.O. i na tem się potknął.

Jegomość ten przed wojną należał do P.P.S.D., po wojnie był działaczem N. P. R., następnie chadecji (przy pośle Bryle w Samborze), dalej „Frakcji rewolucyjnej P.P.S.", a wreszcie Z.Z.Z. Za czasów „działalności" Piwowarczyka w N.P.R. słynna była afera spółdzielni, która otrzymane kontyngenty spirytusu sprzedawała potajemnie żydowskim handlarzom. Wtedy to — w 1922 r. — skończył się Piwowarczyk i skończyła się N.P.R. w Tarnowie. Powrócił dopiero, gdy „sanacja" umocniła się nadobre i dla wszelkiego rodzaju niebieskich ptaków nastała złota era. **P. Piwowarczyk był utrzymywanym przez państwową fabrykę związków azotowych „delegatem robotniczym", radnym gminnym w Mościcach;** dopiero co, bo w dniu 25 kwietnia, został przez „sanację" wybrany **członkiem Rady powiatowej,** ponadto był od szeregu lat członkiem Komisji rozjemczej Ubezpieczalni Społecznej, dygnitarzem Komitetu pomocy bezrobotnym w Mościcach, na którego łaskę i niełaskę był zdany każdy bezrobotny w rejonie Mościc i t. d. Ostatnio grasował on w okolicach Żabna, werbując członków i składki do Z.Z.Z. i powołując się na to, że kto nie wstąpi do tego związku, nie otrzyma pracy przy budowie państwowej fabryki celulozy w Niedomicach.

Sztandar tego to związku, Piwowarczyka i Bubiaka — udekorował p. prezydent Rzeczypospolitej w 1931 r. Złotym Krzyżem Zasługi.

Warto przypomnieć, że w dniu 6 stycznia b. r. ukazał się we „Froncie Robotniczym" artykuł, pełen obelg na P.P.S. i pochwał dla Z.Z.Z. w Mościcach, artykuł zakończony temi słowy:

„My będziemy nadal pracowali dla dobra ogółu".

Artykuł ten podpisany został akurat przez **Juljana Piwowarczyka i Albina Bubiaka,** tych samych dwuch złodziejaszków, którzy siedzą teraz w kryminale.

Dla dobra ogółu!

Czynione są starania, aby całą sprawę zatuszować, a p. Piwowarczyka wypuścić z kryminału za kaucją. Mianowicie złożył on w banku znaczną kwotę na nazwisko swej szwagierki Paskowej i akurat te pieniądze mają pójść na kaucję za Piwowarczyka.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy i opublikujemy interesujące dokumenty.



Zakończenie strajku
robotników budowlanych w Toruniu

(Kor. wasna).

Wobec wymówienia przez Okręgowy Związek Pracodawców Ziem Półn. Zach. umowy z dnia 31 marca, Centralny Zw. Rob. Przem. Budowl., Drzewn., Ceram. i Pokrewn. Zaw. ponowił swoje zeszłoroczne żądania, t. j. ustalenie stawek dla murarzy i cieśli na zł. 1 gr. 10, zaś dla tragarzy wanna i cegieł, oraz pomocy przy szalowaniu na gr. 90, a dla robotników budowlanych na gr. 70 za godzinę. (Dotąd obowiązywały stawki 95, 70 i 55 gr. za godzinę).

Na to odpowiedzieli przedsiębiorcy wnioskiem 15% zniżki i zaprowadzenia dwuch kategoryj, czyli dla murarzy i cieśli: I kat. na 81 gr., II kat. na 70 gr., zaś dla tragarzy i rob. budowlanych — obniżenia stawek poniżej obowiązującej umowy dla ogólnego przemysłu. Odrzucono przytem propozycję utrzymania stawek zeszłorocznych. Wyzyskując korzystną sytuację wielkiego bezrobocia, chwycono się metody przedkładania budowiarzom do podpisania rewersu, wyrażającego zgodę na daleko idące obniżki.

Mocą uchwały zgromadzenia budowlarze stanowczo odmówili podpisów, odpowiadając na to porzuceniem pracy. Gdy w pierwszych dniach strajku (8.IV b. r.) w toku układów ze strony pracodawców zaproponowano sprawę sporu oddać do rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej, przedsiębiorcy, ufni w swoje zwycięstwo i załamanie się strajku, drwinkami odrzucili te propozycje.

Przedsiębiorcy, licząc na załamanie się strajku i dlatego pewni swego zwycięstwa, odrzucili wszelkie próby ugody, przychodząc z coraz to nowemi pogarszającemi propozycjami, zerwali dwudniowe, po kilka godzin trwające układy w Insp. Pracy i zaproponowali ponowną konferencję, celem odbycia zgromadzenia i zasięgnięcia dalszych kompetencyj, odbyć w środę po świętach. Lecz i tu nie doszło do porozumienia, gdyż przedsiębiorcy stale powtarzali o konieczności obniżki i zaprowadzenia II kategorji.

W rezultacie przedsiębiorcy, wobec nieustępliwego stanowiska robotników, zaniechali swego uporu i strajk został zwycięsko zakończony.

Zasądzenie defraudantów z Z.Z.Z.
Na kopalni „Biały Szarlej“

Pisaliśmy już wielokrotnie o wielkich defraudacjach radców ZZZ. na kopalni „Biały Szarlej" na Górnym Śląsku: Stasiaka, Rokosa i Cyganka. Towrzyli oni zarząd Rob. Kasy Pośmiertnej, a Stasiak był pozatem prezesem ZZZ. Oskarżeni żyli na szerokiej stopie, co spowodowało pogłoski, że z kasą musi być coś nie w porządku.

Wyznaczono specjalną komisję rewizyjną z inż. Galowskim na czele, która stwierdziła, że w kasie brakuje około 10,000 zł. Sprawę skierowano do sądu, który po przeprowadzeniu dochodzeń wytoczył Stasiakowi, Rokosie i Cyganowi oskarżenie o sprzeniewierzenie zł. 10.808.08; dalej o **bezprawne udzielanie pożyczek „sanatorom" i „sanacyjnym" związkom.** M. in. otrzymał Związek Rezerwistów 500 zł. „pożyczki".

Na rozprawie stwierdzono, że gospodarka w kasie Pośmiertnej była skandaliczna; nie prowadzono księgowości, nie wystawiano kwitów na wpłacone do kasy pieniądze. Klucze od kasy wędrowały po całej kopalni z rąk jednego „sanatora" do rąk drugiego. Przy objęciu kasy przez Stasiaka było w kasie 30.000 zł., w ciągu 2 lat przegospodarowano połowę.

Sąd skazał Stasiaka i Rokosę na rok więzienia bez zawieszenia, Cyganka na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Sąd podkreślił w motywach wyroku **że oskarżeni poszkodowali tysiące inwalidów, bezrobotnych, oraz robotników na znaczne kwoty.** Nadużyli oni zaufania robotników, wobec czego muszą ponieść karę.

Wiadomości z całej Polski

NAWET WIOSNA NIE ŁUDZI JUŻ NADZIEJĄ...

W Łodzi przy ul. Pabjanickiej usiłowała pozbawić się życia bezrobotna i bezdomna Anna Nowińska, która zatruła się nieznaną trucizną.

Przybyły lekrz pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł chorą do szpitala zapasowego.

Powodem samobójstwa była nędza.

PONIEWIERKA BEZROBOTNYCH.

„Echo Białostockie" donosi: Bezrobotni z Białegostoku zaangażowani zostali przez Biuro Pośredn. Pracy do robót meljoracyjnych w powiecie bielskim, przyczem mieli otrzymać po 1 zł. 30 gr. akordowo od metra sześciennego.

Gdy robotnicy przybyli na miejsce, kierujący robotami inż. oświadczył im, że otrzymają tylko 40 gr. od metra, co miałoby wynieść niewiele ponad złoty dziennie.

Robotnicy, w liczbie kilkudziesięciu osób, wrócili do Białegostoku, gdzie będą interwenjować u właściwych czynników w sprawie niewłaściwego skierowania.

PIJACKA ZBRODNIA.

W Bydgoszczy widownią krwawego zajścia była kawiarnia „Paryżanka", do której przybył pewien oficer w towarzystwie jakiegoś, po cywilnemu ubranego, mężczyzny. Oficer ów, po skonsumowaniu większej ilości alkoholu, począł nagabywać właścicielkę, w której obronie stanął jej brat, kupiec Piotrowski. Nietrzeźwy oficer wydobył wówczas rewolwer i trzema strzałami zranił Piotrowskiego ciężko, a kelnera Maślankowskiego lekko, poczem usiłował odebrać sobie życie, co mu udaremniono.

Oficera aresztowała żandarmerja wojskowa, rannych odwieziono do szpitala. Stan Piotrowskiego beznadziejny.

DWIE OFIARY CUDZEJ NIEOSTROŻNOŚCI.

Na rzece Turji w pow. koszyrskim ze wsi Chocieszów 9 osób przeprawiało się przez rzekę do stad na pastwisko, leżące po drugiej stronie rzeki. Przeprawiano się przy pomocy 2-ch łodzi, z których jedna mieściła w sobie trzy, druga 6 osób.

W pewnym momencie jedna z jadących, Tekla Pietruk chciała przesiąść się na drugą łódź i w tym celu stanęła na burcie łodzi. Łódź przechyliła się i Pietrukowa upadła na burtę drugiej łodzi. Skutek był taki, że obie łodzie przewróciły się i wszyscy pasażerowie znaleźli się w głębokiej w tem miejscu wodzie.

7 osób zdołało dopłynąć do brzegu, dwie zaś zostały pochłonięte przez wodę. Utonęła Ewa Makowiecka i Jakób Duda.

PORWANY ZA PŁASZCZ PRZEZ POCIĄG.

Na stacji kolejowej w Zagościńcu pod Warszawą, pędzący pociąg pośpieszny porwał za rozpięty płaszcz stojącego obok toru 20-letniego Gracjana Józefa Hamerskiego. Pociąg, nie zatrzymując się, pojechał do Warszawy. Zwłoki straszliwie zmasakrowane znaleziono w odległości 50 m. od miejsca wypadku. Zmarły tragiczną śmiercią Hamerski był działaczem Stron. Narodowego.

SKRADLI PIENIĄDZE NAJBIEDNIEJSZYCH.

Onegdaj włamali się do kasy Spółki Brackiej w Mysłowicach kasiarze, którzy, po rozpruciu kasy, zrabowali 11,000 zł. Pieniądze te były przeznaczone na wypłatę dla robotników.

NIEMIECCY STRAŻNICY ZABILI POLSKIEGO PRZEMYTNIKA.

Na granicy koło Raciborza natknęli się polscy przemytnicy, niosący 24 kg. słoniny na stronę niemiecką, na posterunek niemieckiej służby granicznej. Przemytnicy polscy, Gałuszka i Korolski, rzucili się do ucieczki, na co strażnicy odpowiedzieli strzałami, zabijając Gałuszkę. Korolskiego ujęto.

ECHA KRWAWEGO ZATARGU MIĘDZY BEZROBOTNYMI.

W Chorzowie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Ryszardowi Ziepionce, który swego czasu zabił nożem bezrobotnego Jana Kuchtę. Zatarg powstał na tle sprzedaży węgla z biedaszybów. Kuchta doniósł bowiem policji o sprzedaniu takiego węgla. Podczas kłótni w restauracji w Chorzowie zadał Ziepionka Kuchcie śmiertelny cios. Oskarżony został skazany na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.



Straszliwa katastrofa
auto pod pociągiem

O 4 kilometry od Łowicza, na przejeździe kolejowym, auto ciężarowe, należące do firmy Więcek w Łodzi dostało się pod przejeżdżający pociąg osobowy.

Szalejąca wichura zarzuciła na parowóz plandekę, pokrywającą ładunek i uniemożliwiła maszyniście natychmiawe zatrzymanie pociągu, to też na przestrzeni 500 mtr. samochód był wleczony przez pociąg.

Gdy wreszcie maszyniście udało się zahamować lokomotywę, na ratunek pośpieszyła obsługa kolejowa oraz pasażerowie. Akcją ratowniczą kierował Kazimierz Gorgolewski, przemysłowiec z Warszawy. Pomocnik kierowcy Stefan Paweluk uległ zupełnemu zmiażdżeniu i spod pociągu wydobyto jego zmasakrowane zwłoki.

Samochód został przepołowiony. Szofer cudem uniknął śmierci, gdyż w chwili gdy dostał się pod lokomotywę, uczepił się żelaznego przęsła i uległ tylko lekkiemu poranieniu. Umieszczono go w szpitalu w Łowiczu.



Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) za parę dni premjera węgierskiej komedji muzycznej „Mądra Mama" z Elną Gistedt.

TEATR WIELKI: Dziś „Niema z Portici" z Lodą Halamą, w fascynującej roli tytułowej.

TEATR NARODOWY: Dziś komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy".

Dziś abonament 4—C.

Dziś o godz. 3.30 popoł. „Henryk IV"

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie „Judasz" Rostworowskiego z Solskim w roli tytułowej.

Dziś o 3.30 popoł. „Cudzik i S-ka" (c. zniż.) z Fertnerem w roli tytułowej.

TEATR NOWY. Dziś sztuka Choromańskiego „Człowiek czynu", autora „Zazdrości i medycyny".

Dziś o 3.30 „Nadzieja" (c. zniż.).

TEATR LETNI: Dziś komedja Pawła Schurka „Muzyka na ulicy".

Dziś o 3.30 „Piękna Helena" (c. zniż.).

TEATR MAŁY: dziś amerykańska komedja „Wszelkie prawa zastrzeżone".

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Bus-Feketego „To więcej, niż miłość" z Ireną Grywińską i Adwentowiczem.

TEATR COMOEDIA. Dziś ostatnie przedstawienie sztuki „Kordjan i Cham" L. Kruczkowskiego. W poniedziałek premjera rewelacyjnej sztuki Kazimierza Gołby p. t. „Rekruci" w opracowaniu reżyserskiem Eugenjusza Poredy.

TEATR AKTORA: Dziś sztuka A. de Stefaniego i F. Cerio „Krzyk" z Jaraczem.

TEATR „STARA BANDA": Dziś rewja p. t.: „Stara Banda nie rdzewieje".

TEATR REWJI „MIGNON": Dziś rewja p. t. „Wesołe jajka".

INSTYTUT REDUTY: Dziś o 8 wiecz. komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Juljusza Osterwy.

CYRK STANIEWSKICH. Codziennie o godz. 8 min. 15 Turniej Zapaśniczy o Mistrzostwo Świata na rok 1935.

Z FILHARMONJI. Dziś, w niedzielę, na poranku muzycznym pod dyrekcją Bronisława Wolfstala wykonana będzie symfonja „Patetyczna" Czajkowskiego.

Świetny pianista prof. Józef Turczyński wystąpi dziś o godz. 3 pp., w sali Filharmonji z recitalem, który obejmuje utwory Bacha, Liszta, Schuberta i Chopina.

Co usłyszymy w radjo?

Niedziela, 5 maja 1935 r.

9.00 Sygnał czasu. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Muzyka. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Odczytanie programu. 10.00 Utwory charakterystyczne. 10.30 Transmisja nabożeństwa 10.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorol.-rolnicze. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 VI poranek muzyczny. W przerwie ok. 13.00 Teatr Wobraźni. 14.00 Muzyka. 15.00 Porady weterynaryjne 15.15 Osmański: Kwiaty polskie — wiązanka. 15.22 Przegląd rynków. 15.35 Piosenki w wyk. Adolfa Dymszy. 15.45 „Na przednówku". 16.00 Koncert solistów. 16.40 Nowela ze zbiorów „Polityka w lesie" — Bartkiewicza. 17.00 Koncert orkiestry mandolinistów Związku Drukarzy. 17.35 Opowiadanie dla dzieci młodszych. 17.50 „Człowiek człowiekowi wilkiem". 18.00 Koncert wileńskiej orkiestry kameralnej. 18.45 Studja akademickie a służba wojskowa. 19.00 Zapowiedź programu. 10.08 Wiadomości sportowe. 19.13 Muzyka (płyty). 19.35 Od Tumskiej do Niemieckiej Góry. 19.55 „Od chatki do chatki, od karczmy do karczmy" 20.30 „Co czytać?" (szkic literacki). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Loża Szyderców pod kier. Juljana Tuwima. 21.30 Max Reger: Warjacje na temat Mozarta. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Koncert kompozytorski. 23.20 Koncert muzyki tanecznej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kronika Organizacyjna

OKR WARSZAWA - PODMIEJSKA. Posiedzenie Egzekutywy ORK Podm. odbędzie się we wtorek punktualnie o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym sprawa Narady Chłopsko - Robotniczej. Obecność wszystkich delegatów i członków Egzekutywy konieczna.

POSIEDZENIE PREZYDJUM WYDZIAŁU KOBIECEGO odbędzie się w *poniedziałek 6 maja* o godz. 5 pp. przy ul. Długiej 21.

POSIEDZENIE PLENARNE WARSZAWSKIEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO PPS odbędzie się we *wtorek dn. 6 maja* o godz. 6 pp. w lokalu Długa 21. Obecność wszystkich członkiń Wydziału i delegatek dzielnic bezwzględnie konieczna.

SZKOŁA NA WOLI. Wykład tow. L. Winteroka na temat „Najnowsza faza kapitalizmu", przełożony z poprzedniego poniedziałku, odbędzie się w poniedziałek 6-go maja o godz. 6 wiecz (Wolska 44).

Zarząd Warsz. Oddziału TUR wyraża serdeczne podziękowanie tow. tow. kwestarzom i kwestarkom za udział w zbiórce 1-Majowej, jak również wszystkim tym towarzyszkom i towarzyszom, którzy swą pracą przygotowawczą przyczynili się do powodzenia zbiórki.

Kościół i plebania

Na Powiślu od paru lat buduje się obok Elektrowni kościół pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Budowa kościoła posuwa się bardzo wolno. To zrozumiałe. Czasy są kryzysowe, a na Powiślu nie mieszkają bogacze. Zresztą i w śródmieściu bogacze nie wyróżniają się zbytnią hojnością.

Ofiary jednakże napływają, bo chociaż — jak się rzekło — budowa kościoła wolno się posuwa, ale dwupiętrowy dom plebanji jest już pod dachem.

I słusznie.

Człowiek bowiem jest śmiertelny. Nie może długo czekać. Ale Pan Bóg jest wieczny. Może poczekać.

Komunikat

W poniedziałek, dnia 6 maja r. b. o g. 17-ej min. 15 odbędzie się półgodzinna audycja radjowa p. t. „Odprawa delegatów Ligi Drogowej Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej".

Audycja pełna werwy i humoru ma na celu zapoznanie najszerszych warstw społeczeństwa z działalnością Ligi Drogowej w dziedzinie problemu drogowego oraz propagandy Pożyczki Inwestycyjnej — wygłoszona będzie przez fachowców w formie pogadanki przeplatanej fantazją, sensacją i realizmem, przykuwać będzie uwagę słuchaczy bogactwem treści i formy.

Nasza rubryka

ZAOFIAROWANIE PRACY.

„ZIUTA" jest proszona o skomunikowanie się z numerem telef. 12-07-52.

MŁODA DZIEWCZYNA, grająca dobrze na skrzypcach lub na saksofonie, proszona jest o złożenie oferty w redakcji „Robotnika" pod „Jazz".

POSZUKIWANIE PRACY.

DYPLOMOWANA KOSMETYCZKA ofiarowuje swą pracę. Specjalność: zabiegi wyszczuplające. Ceny niskie. Chłodna 2-7. Można zawiadomić listownie.

STUDENTKA MATEMATYKI udziela: matematyki, fizyki, chemji, polskiego, niemieckiego w zakresie 8-iu klas. Tanio! Postępy zapewnione! Referencje! Telefon 11-72-21.

MATURZYSTKA ze znajomością francuskiego poszukuje lekcyj, zajęcia. Tel. 10-03-78.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Wonder Bar".

ACRON: „Śluby ułańskie" i rewja miniaturowa.

APOLLO. „Bengali".

ANTINEA: Czy Lucyna to dziewczyna.

AMOR: „Przygoda o północy" i „Przedmieście".

AS: „Czy Lucyna to dziewczyna?"

ATLANTIC: „Czerwony sułtan".

COLOSSEUM: „Weronika" z Fr. Gaal i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Obrona Częstochowy".

CORSO: „Śluby ułańskie" i rewja.

CZARY: „Świat się śmieje".

CAPITOL: „Roześmiane oczy".



CASINO: „Niedokończona symfonja".

FAMA: „Żyd Süss" z Veidtem.

FILHARMONJA: „Nasi chłopcy marynarze".

FORUM: „Bożek mórz południowych" i „Wesoła Zuzanna".

FLORIDA: „Na fali wspomnień" i „Syn puszczy".

HELJOS: „ABC miłości" i komedja

ITALJA: „Serce Indjanki" i rewja.

KOMETA: „Dla ciebie śpiewam"

LOS: „Księżniczka przez 30 dni".

LUX: „Czy Lucyna to dziewczyna"

MAJESTIC: „Tarzan nieustraszony".

MASKA: „Katarzyna Wielka" i „Bolero".

MEWA: „Kleopatra" i „Kon Kelly w tarapatach".

MIEJSKI. „Piotruś" z Fr. Gaal.

MUCHA: „Córka dżungli" i „Zdobywcy".

NOWA TOMBOLA: „Miłość bez jutra" i „Wesoła Zuzanna".

OKO PRASKIE: „Uwodzicielka" i „Złodziej serc".

PALACE: „Kryzys skończony" i „Melodje cygańskie".

PAN. „Byli sobie dwaj hultaje".

POPULARNY: „Nędznicy" i rewja.

PETIT TRIANON: „Królowa Krystyna" z G. Garbo i „Przygoda na Lido"

PROMIEŃ: „Czerwony wóz" i „Wróg kobiet".

PRAGA: „Czarna Perła".

ROXY. „Antek Policmajster".

RIALTO: „Mężowie do wyboru".

RIVIERA: „Czarna perła".

STYLOWY: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Nana" i „Kraina snów"

ŚWIATOWID: „Ulica szaleństw".

SFINKS: „Harmonja Garmoszka" i „Biro - Bidżan".

TON: „Antek policmajster".

UCIECHA: „Pan bez mieszkania".

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.